

Stenogram z przebiegu posiedzenia
Podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia przedstawionego przez Prezydenta
Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o Trybunale Konstytucyjnym
(druk nr 1590)
5 marca 2015 r.

Przewodniczący poseł Robert Kropiwnicki:

Witam państwa serdecznie. Witam panów profesorów z panem prezesem, panów ministrów, państwa posłów i rozpoczynamy kontynuację posiedzenia.

Skończyliśmy na art. 70, czyli zaczynamy od 71, na którym urwaliśmy dyskusję w sprawie dopisania ust. 3. I tutaj panie mecenasie prosiliśmy o poprawkę, sugestię poprawki i bardzo proszę o zabranie głosu.

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Przygotowaliśmy poprawkę zgodnie z zaleceniem podkomisji i zgodnie z kierunkiem, który wynikał z przeprowadzonej dyskusji i ust. 3 w art. 71 mógłby brzmieć według nas następująco: Prezes Trybunału w terminie – oczywiście termin jest kwestią merytoryczną, więc państwo powinni uzupełnić – od dnia zakończenia kadencji Sejmu i Senatu przekazuje Marszałkowi Sejmu informację o sprawach, o których mowa w art. 70, w odniesieniu do których Trybunał postanowił o zawieszeniu postępowania.

Przewodniczący:

Wydaje się to dość konkretne i przejrzyste. Jeżeli chodzi o termin myślę, że 30 dni jest bardzo dużo, może nawet krócej.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Po zakończeniu kadencji.

Przewodniczący:

Kadencji.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Po rozpoczęciu nowej kadencji nowe marszałka.

Przewodniczący:

Ale to jest tożsame. To jest tożsame panie profesorze, ponieważ kadencja kończy się w przededniu rozpoczęcia nowej. Więc 30 dni to będzie tak...

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Czyli...

Przewodniczący:

Proszę włączyć mikrofon. Proszę do mikrofonu, panie profesorze.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Czyli będzie wiedział, do kogo personalnie, bo już będzie nowy marszałek, ale czy Marszałek Senatu też, jeżeli jest wniosek grupy senatorów? To jest inna Izba.

Przewodniczący:

Tak, należałoby Sejmu i Senatu. Dziękujemy za tę uwagę. Czyli 30 dni. W takim razie czy możemy przyjąć art. 71 wraz z propozycją ust. 3?

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Ustęp 3 dodać?

Przewodniczący:

Tak, dodajemy ust. 3. Nie słyszę sprzeciwu, wobec tego... Tak, proszę.

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Do art. 71 jest poprawka o charakterze redakcyjnym. Proponujemy, aby w ust. 1 zamiast mówić o „po zakończeniu kadencji”, zastąpić to zwrotem bardziej precyzyjnym „z dniem zakończenia kadencji”. Ponieważ po zakończeniu jest również dobrze dzień, dwa itd.

Przewodniczący:

Oczywiście, że tak.

W takim razie proponuję przyjęcie art. 71 wraz z tymi dwoma poprawkami. Nie słyszę sprzeciwu, wobec uznaję, że przyjęliśmy art. 71. Dziękuję bardzo.

Art. 72. Czy są uwagi do art. 72? Myślę, że tutaj kwestia informowania, to już będzie bardziej kwestia regulaminowa i jak Marszałek poinformuje posłów, ale to już my sobie będziemy poradzić w Sejmie tak naprawdę. Czy są uwagi do art. 72? Jeżeli nie ma, proponuję przyjęcie.

Proszę bardzo, panie mecenasie.

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Tylko tytułem przypomnienia. Do art. 72 jest poprawka pani poseł Pawłowicz, sprowadza się ona do nadania nowego współbrzmienia ust. 1. Natomiast z naszej strony mamy jedynie uwagę korekty o charakterze redakcyjnym. W ust. 1 wyraz „postanowi” proponujemy zastąpić wyrazem „postanawia”, Trybunał postanawia o podjęciu zawieszzonego postępowania.

Przewodniczący:

Dobrze, ale jest poprawka pani prof. Pawłowicz, więc będziemy musieli ją przegłosować. Więc poddam pod głosowanie poprawkę zawartą w zmianie 60 w tym pkt 60. Kto z państwa jest za tą zmianą proszę o podniesienie ręki. Jeden głos za. Kto jest przeciw? Jeden głos przeciw. Kto się wstrzymał? Dwa głosy. W związku z tym poprawka nie uzyskała większości, wobec tego nie rekomendujemy jej przyjęcia.

I proponuję przyjęcie art. 72 razem ze zmianą 61, czyli zastąpić wyraz „postanowi” wyrazem „postanawia”. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia tej treści art. 72? Jeżeli nie ma proponuję przyjęcie. Dziękuję bardzo, przyjęliśmy art. 72 wraz z poprawką zmiany 61.

Przechodzimy do art. 73. Czy macie państwo uwagi do art. 73? Tutaj dyskutowaliśmy o kosztach od Sejmu i przyznam szczerze, że nie zakończyliśmy tej dyskusji wnioskiem merytorycznym, bo chodzi tu o dochodzenie kosztów od Sejmu lub od organu, który wydał akt normatywny.

Posel Andrzej Dera:

Poza mikrofonem.

Przewodniczący:

Tak funkcjonuje to obecnie również? Czyli też dochodzi się kosztów od Sejmu, panie ministrze, zwróć się do pana ministra Łaskiewicza.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof H. Łaskiewicz:

Dzisiaj też jest przecież taka sama sytuacja. To nie jest żadna nowa.

Przewodniczący:

Tylko nie jest to wpisane w ustawie rozumiem, tak?

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof H. Łaskiewicz:

Nie, nie jest. Ale chcemy to wnieść do ustawy, żeby to było teraz jednoznacznie w ustawie określone. Ale faktyczna sytuacja dzisiaj jest taka sama.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Tak, postanawiamy o tym, że się koszty ponosi.

Przewodniczący:

I płaci Sejm te koszty, tak? Myślę, że prosiłbym panów mecenasów, Biuro Legislacyjne, żebyśmy jednak to skonsultowali tę regulację z Szefem Kancelarii Sejmu.

Proszę, pan poseł Dera.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Te koszty są bardzo wysokie można powiedzieć.

Przewodniczący:

Proszę do mikrofonu.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Bo koszty adwokackie wynoszą 120 zł.

Przewodniczący:

Rozumiem, ale żebyśmy świadomie obciążali Sejm, żebyśmy później się nie dowiedzieli, że to przez nas Kancelaria Sejmu zbankrutuje.

Proszę, pan poseł Dera.

Poseł Andrzej Dera:

Mam pytanie o zdanie drugie, bo pierwsze nie budzi moich wątpliwości, natomiast drugie tak. Mamy zapisane dosyć nieostro: „W uzasadnionych przypadkach Trybunał może orzec, że od kosztów przed Trybunałem również wówczas, gdy nie uwzględnił skargi albo postępowanie umorzył lub odmówił nadania skardze dalszego biegu”.

Jak jest sens takiego zapisu, który właściwie daje zupełną swobodę w sprawie kosztów Trybunałowi, bo jeżeli co do pierwszej – rozumiem – w przypadku uwzględnienia skargi itd. – sprawa jasna, natomiast tutaj nagle mamy zapis, który mówi, że bez wskazania, co to są za uzasadnione przypadki, ale właściwie wszystko w tym momencie, każde orzeczenie o kosztach jakby się tutaj mieści.

Przewodniczący:

Proszę, pan prof. Tuleja.

Sędzia Trybunału Konstytucyjnego Piotr Tuleja:

Najczęściej ten przypadek występuje wtedy, kiedy wpływa np. kilkanaście skarg konstytucyjnych dotyczących tego samego przepisu, skargi są profesjonalnie bardzo dobrze przygotowane. Natomiast, ponieważ to się rozciąga w czasie, więc Trybunał np. rozpoznaje pierwszą z tych spraw albo czasami niekoniecznie pierwszą tylko tę, którą pierwszą dany sprawozdawca przygotowuje, ona może być np. czwarta czy piąta w kolejności, która wpłynęła i uznaje np. niezgodność z Konstytucją. W pozostałym zakresie, co do pozostałych skarg, jeżeli one już na merytorycznym rozpoznaniu, to się umarza, jeżeli na wstępnym, to się odmawia nadania biegu. I wtedy wydaje się, że jest zasadnym, żeby nastąpił zwrot kosztów adwokata, jeżeli w takiej sytuacji przepis jest niekonstytucyjny, te wszystkie zarzuty, które są w skardze podniesione, były zasadne. Natomiast jest to tylko kwestia, można powiedzieć, proceduralno-intertemporalna, powodująca, że ta skarga nie była merytorycznie rozpoznana.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Myślę, że jest to jasna odpowiedź, w związku z tym proponuję, żebyśmy przyjęli art. 73, ale też uprzedzam, że zapytam jeszcze Szefa Kancelarii Sejmu co do tej regulacji, żebyśmy też nie mieli...

Posel Andrzej Dera:

Przepraszam, jeszcze pytanie: gdzie w tej chwili jest to uregulowanie w sprawie kosztów? Czy stosuje się odpowiednio to, co jest w k.p.c.? To, czemu my wprowadzamy, skoro jest ogólna zasada, że stosuje się koszty.

Wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego Stanisław Biernat:

Bo jedną z idei projektowaną w ustawie jest przenoszenie zasadniczo wszystko tutaj.

Posel Andrzej Dera:

Aha, żeby to było w jednym miejscu, ok.

Przewodniczący:

Wobec tego proponuję przyjęcie art. 73 w całości. Dziękuję bardzo. Tak, jak mówiłem, zwrócimy się jeszcze do Kancelarii Sejmu z prośbą o opinię.

Art. 74. Czy są uwagi do art. 74, jeżeli nie ma, proponuję przyjęcie art. 74 w całości. Dziękuję bardzo. Przyjeliśmy art. 74.

Art. 75. Czy są uwagi do art. 75 – odesłanie od k.p.c.? Jeżeli nie ma, proponuję przyjęcie art. 75 w całości. Dziękuję bardzo, przyjęliśmy art. 75.

Rozdział V. Czy są uwagi do tytułu rozdziału? Proszę, pan mecenas.

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Może zacznę od uwagi generalnej, właśnie od rozdziału V rozpoczyna się materiał, który państwo otrzymali wczoraj i chyba będzie najwygodniej, jeżeli on będzie stanowił podstawy.

Przewodniczący:

Pewnie otrzymaliście państwo e-mailem, jak my wszyscy, ale dostarczymy też wersję drukowaną. To jest zestawienie proponowanych poprawek. Jeszcze panu ministrowi Granieckiemu – jeżeli mamy. Dobrze, proszę kontynuować panie mecenasie.

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Jeżeli chodzi o tytuł rozdziału V, to ze względów, o których już wcześniej wspominaliśmy, w związku z tym, że przepisy tego rozdziału nie dotyczą tylko wyłącznie weryfikowania wniosków pod względem formalnym, to proponujemy, aby nadać tytułowi rozdziału V takie brzmienie, które naszym zdaniem będzie w pełniejszym stopniu odzwierciedlało to, co przepisy zawierają i w związku z tym tytuł rozdziału V brzmiałby „Wstępna kontrola wniosków, pytań prawnych i skarg”. Także nieformalna a wstępna.

Przewodniczący:

Czy są uwagi do tego? Proponuję przyjęcie nowej treści, nowego brzmienia tytułu rozdziału V. Dziękuję, przyjęliśmy nowy tytuł.

I art. 76. Czy są uwagi do art. 76, jeżeli nie ma proponuję przyjęcie art. 76 w całości. Dziękuję, przyjęliśmy art. 76.

Art. 77. Tutaj mamy zmianę na 65 i proszę panie mecenasie.

Trochę szkoda, że w tym zestawieniu nie ma, bo mamy zestawienie, które nie obejmuje czyje poprawki, można było je wyróżnić czyje są czyje, byśmy łatwiej widzieli.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Poza mikrofonem.

Przewodniczący:

Czytamy ze zrozumieniem pani profesor, ale byłoby nam łatwiej, wiedziałbym od razu, kogo pytać o uzasadnienie, a tak zawsze będę pisał pana mecenasia najpierw.

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Identyfikacja poprawki jest w projekcie, to znaczy jest to materiał, który bazuje na takim samym założeniu, jak ten, na podstawie którego państwo wcześniej pracowali, czyli pod projektowanym przepisem w projekcie znajduje się adnotacja, która odsyła do tego zestawienia. Jeżeli chodzi o art. 77 to jest to propozycja poprawki Biura Legislacyjnego. Więc jest to propozycja z naszej strony z korektą o charakterze powiedziałbym porządkującym, dostosowująca ten przepis w swojej warstwie treściowej już do takich sformułowań, które wcześniej państwo przyjęli.

Przewodniczący:

W związku z tym proponuję przyjęcie z art. 77 z treścią zmiany zawartej w pkt 65, bo tu mamy te 7 dni od doręczenia. Tylko jest pytanie, czy to wystarcza, jeżeli wniosek lub pytanie prawne nie odpowiadają wymaganiom przewidzianym w ustawie, a usunięcie braków jest możliwe, Prezes Trybunału wydaje zarządzenie, w którym wzywa do ich usunięcia w terminie 7 dni od doręczenia tego zarządzenia. Rozumiem, że uznajemy, że jest to wystarczający termin w procedurze, tak?

W takim razie proponuję przyjęcie art. 77 w całości wraz ze zmianami z pkt 65. Jak nie ma sprzeciwu, to uznaję, że przyjęliśmy. Dziękuję bardzo.

Art. 78. Proszę bardzo, pani poseł Pawłowicz. Tutaj mamy zaznaczone, że jest to...

Posel Krystyna Pawłowicz:

Tak jest. Art. 78 gdybyśmy zestawili z art. 77, który daje Prezesowi Trybunału prawo do oceny poprawności od strony formalnej wniosków, ten 77 dotyczy wniosków kierowanych przez najważniejsze – można powiedzieć – organy państwa: prezydenta, rzecznika praw obywatelskich, sejm itd.

Natomiast 77, o którym mówimy, przewiduje w swojej treści ograniczenie prawa do Trybunału Konstytucyjnego, dlatego, że po pierwsze – z jednej strony dotyczy słabszych podmiotów, można powiedzieć ustrojowo, to znaczy samorządów, związków zawodowych, kościelnych osób prawnych i obok formalnych wymogów Prezes Trybunału może ocenić i nie dopuścić do dalszego procedowania wniosków również z innych niejasnych kryteriów, czyli niejasnych w tym sensie, że trudnych do zobiektywizowania. I właśnie ten 78 dotyczy tzw. krytykowanego często przedsądu, kiedy w istocie mamy do czynienia z takim już właściwie merytorycznym

rozstrzygnięciem. Mamy 78 i mówi tak: „Wniosek podsądu od podmiotu, o którym mowa – tu są wymienione te słabsze podmioty – oraz skargę Prezes Trybunału kieruje do wstępnego rozpoznania w celu rozstrzygnięcia”. I właśnie rozstrzygnięcie to, co do istoty, tak? Czyli tutaj mamy już do czynienia z takim przedsądem. I teraz będą oceniane, czy spełniane będą wymagania warunkujące nadanie im dalszego biegu.

Czyli mamy tu przedsąd, merytoryczna ocena, dlaczego ogranicza prawo do sądu. I teraz mamy wśród tych drugi, ale trzeci ustęp, odmowę, z jakich powodów można tym słabszym, jak powiedziałam wcześniej, podmiotom odmówić nadania dalszego biegu. I o ile pierwszy – braki, o których mowa, zostały cofnięte, nie ma wątpliwości, formalne proceduralne okoliczności, to ust. 3: „Wniosek lub skarga są oczywiście bezzasadne”. Jest nową okolicznością, której nie ma przy dopuszczalności dla tych podmiotów – powiedziałam w cudzysłowie najważniejszych: prezydent RP, Sejm – a wprowadza się ocenę dla prezesa możliwości oceny właściwie takiego przedsądu i uniemożliwienia drogi do sądu.

Po pierwsze – oczywiście bezzasadne, nie wiadomo, co to znaczy. Nie, bo nie są to już te formalne przesłanki tylko właśnie nie wiadomo, co to, nie ma nawet tutaj przykładów i można powiedzieć, że ogranicza to obywatelskie prawo do Trybunału Konstytucyjnego. Oczywiście bezzasadność jest całkowicie ocenna. Ma charakter już poza formalny i my proponujemy, żeby usunąć w ogóle, skreślić pkt 3 w art. 78 ust. 3. Ponadto pkt 4, który również zawiera ocenne elementy: Wydanie orzeczenia jest zbędne lub niedopuszczalne”, żeby zostawić tylko: „Wydanie orzeczenia jest niedopuszczalne”, bo zbędne również nie wiadomo, co oznacza, a oznacza i wiem, że takie w literaturze się pojawiały głosy, że na podstawie tego art. 78 Trybunał, strony często mają pretensję, że pozwala na przed rozpatrzenie w wąskim gronie tylko przez Trybunał Konstytucyjny merytorycznej oceny i uznania zupełnie nieobiektywnego, niemającego obiektywnego charakteru określenia oczywistej bezzasadności lub zbędności.

Więc poprawki nasze tutaj zostały wprowadzone i proponujemy, żeby już całkowicie podsumować, skreślić pkt 3 w 78 ust. 3 i wydanie orzeczenia jest niedopuszczalne, żeby zostawić tylko, bo niedopuszczalne to będzie miało charakter formalny, natomiast to zbędne, ponieważ jest również ocenne, żeby skreślić. I wówczas dopiero

pozycja wobec Trybunału Konstytucyjnego podmiotów 91 z art. 77 – tych najważniejszych – będzie taka sama procesowo, jak tych tzw. słabszych, czyli samorządów, związków zawodowych i kościelnych osób prawnych. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Mamy to napisane. Myślę, że bezzasadne i zbędne ma już swoją utartą linię i tu raczej wiadomo, co to jest.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Za każdym razem jest ocena.

Przewodniczący:

Proszę, pan prof. Tuleja.

Sędzia Trybunału Konstytucyjnego Piotr Tuleja:

Pani profesor poruszyła tu jakby dwie kwestie tych 77 i 78. Ten 77 to jest chyba taki przepis, który reguluje taką typową procedurę dla każdego organu sądowego, gdzie prezes sądu czy przewodniczący wydziału, czy ktokolwiek musi po prostu rozpoznać najpierw czy ma do czynienia z pismem procesowym czy nie i ewentualnie spowodować usunięcie jego takich najbardziej oczywistych braków po to, żeby nadać temu dalszy bieg.

Jeżeli chodzi o 78, to już jest kontrola tak, która teraz jest trafnie chyba nazwana wstępna. Nie będę się szerzej rozwodził tylko powiem tak, że oczywiście od początku funkcjonuje ta przesłanka, natomiast w związku z tym, o czym pani profesor mówiła, to chciałbym się odwołać tutaj do takiego orzeczenia Trybunału w Strasburgu wydanego 20 stycznia 2015 r. Aribas Anton przeciwko Hiszpanii, gdzie Trybunał ocenił zgodność z konwencją takiej przesłanki, która istnieje w Hiszpanii, szczególne konstytucyjne znaczenie, to znaczy skarga konstytucyjna jest dopuszczalna o ile skarżący wykaże szczególne konstytucyjne znaczenie tej skargi. I nie będę tutaj szerzej się merytorycznie odnosił, ale Trybunał uznał, że jak najbardziej specyfika sądów konstytucyjnych polega właśnie na tym, że one ze względu na sprawność swojego funkcjonowania, racjonalność itd. mogą posługiwać się takimi przesłankami niedookreślonymi, bo to nie jest normalna procedura, gdzie się rozpatruje sprawy w sądzie cywilnym czy karnym, żeby nie przedłużać, i w związku z tym jest to dopuszczalne.

W tym wypadku myślę, że to ma o tyle mniejsze, w ogóle merytorycznie czy to zostanie czy nie, to praktyka jest taka, że jeżeliby skreślono tę przesłankę, to to samo będzie Trybunał robił, bo tak jak się popatrzy na te kontrole wstępne, posługując się przesłanką, że skarżący musi uprawdopodobnić naruszenie konstytucyjnych wolności lub praw. To, co jest obecnie w art. 47 ust. 1 pkt 2. Jeżeli nie byłoby to, że jest oczywiście bezzasadne, to Trybunał musiałby wtedy szerzej interpretować tamtą przesłankę.

Natomiast, jeżeli chodzi o kwestię równości prawnej, to one nie są równe ze względu na samą Konstytucję, ale zwracam uwagę na dwie rzeczy. Po pierwsze, jeżeli takie sprawy będą trafiać do meritum, to i tak to będzie umarzane, a problem będzie tylko taki, że stanowisko sejmu, stanowisko prokuratora trzeba będzie przedłużać historię. Natomiast, gdyby nawet przyjąć, że Trybunał załóżmy nietrafnie się posłuży taką przesłanką, czyli będzie nadużywał tej przesłanki oczywistej bezzasadności – to zwracam państwa uwagę jeszcze na jedną rzecz, że my nie rozpatrujemy konkretnych sprawy tylko to jest skarga na przepis. I z reguły – z mojego doświadczenia wynika – jest tak, że jak rzeczywiście jest jakiś przepis, który budzi wątpliwości konstytucyjne i on z takich czy innych powodów formalnych, skarga na ten przepis jest oddalana, to i tak ten przepis z kolejnej skardze przechodzi do merytorycznego rozpoznania i Trybunał Konstytucyjny bada. To znaczy ja na przestrzeni tych lat, w których się zajmowałem skargami, nie znam takiej sytuacji, żeby gdzieś, gdzie rzeczywiście istnieje jakiś problem konstytucyjny, żeby taki przepis nie doszedł do merytorycznej kontroli skargowej, dlatego, że np. Trybunał uznał, że są bezzasadne.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ja tylko w uzupełnieniu, przepraszam.

Przewodniczący:

Proszę, pani poseł Pawłowicz.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Tutaj nie zgodziłabym się z panem sędzią dlatego, że 77 ust. 1 nie ma charakteru ogólnej reguły, a wyraźnie złożony przez podmiot i tu wskazane tylko, jakich

podmiotów dotyczy i upoważnia do oceny tylko strony formalnej, jeśli spełniają wymagania wskazane w ustawie.

Natomiast 78 wcale nie różnicuje, też się nie zgodzę z twierdzeniem, że Konstytucja różnicuje prawo czy zakres, czy szerokość prawa do Trybunału Konstytucyjnego, bo nie. Natomiast wprowadza tutaj wyraźne ograniczenie i dowolność poza formalnymi również merytoryczne oceny przedsądu. Jeśli tak, to wszystkie je skierujemy pod taką surową ocenę Trybunału, bo wcale nie jest powiedziane, że jeśli prezydent czy rzecznik praw obywatelskich złoży czy nawet Sejm, wniosek to, że on jest na pewno idealny i wystarczy tylko ocena strony formalnej. Mnie się wydaje, że jest wyraźna nierówność i to ten pierwszy w wyraz w 77 dotyczy podmiotów, tu jest wyraźnie wskazane, to nie jest ogólna reguła. A 78 tych słabych, których właśnie można tutaj poszatkować, poszatkować i właściwie już przed sądem ocenić, że to się nie nadaje i że właściwie jest oczywiście bezzasadne.

Przykłady zagraniczne są absolutnie – wydaje mi się – nie do stosowania. Każdy kraj ma swoją tradycję. U nas – ja i pan profesor też na pewno wie, że w literaturze się skarżono na ten przedsąd, bo on ogranicza prawo do Trybunału i dlatego, jeśli można poszerzyć prawo do Trybunału, to co drażni, bo ten przepis 78 drażni ludzi i podmioty, które mogłyby skorzystać, dlatego tego nie poszerzyć? To jest taka moja uwaga.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dera.

Poseł Andrzej Dera:

Według mnie jest pewien – może mi się wydaje – problem, bo tak, ja odczytuję te normy w ten sposób: pierwszy mówi o tym, że prezes osobiście dokonuje tej wstępnej oceny w momencie, kiedy mowa jest o tych organach z Konstytucji art. 191 ust. 1 pkt i 2 i nie ma z tym problemu. Drugi – 78 mówi o pozostałych, że robi to już nie sam osobiście prezes tylko skład orzekający, natomiast wydaje mi się, że te wnioski, niezależnie przez który organ zostały złożone, powinny spełniać te same kryteria. Dla mnie to jest oczywiste.

I na czym polega chyba problem, być może to problem redakcyjny, bo mamy ust. 2, który jest podobny, jeżeli wniosek lub nie odpowiadają wymogom przewidzianym w ustawie, usunięcie jest możliwe, tutaj prezes, tu przewodniczący składu itd. Natomiast

mamy po tym ust. 3 tak, jakby on dotyczył tylko tych wniosków złożonych z pkt 3 i 5, a mnie się wydaje, że te kryteria z ust. 3 obejmują wszystkie wnioski, bo tak zresztą to jest napisane, że „Trybunał wydaje postanowienie odmowie nadania dalszego biegu wnioskowi lub skardze, jeżeli...”. Natomiast umiejscowienie sugeruje jakby to obejmowało tylko te z pkt 3, 5, więc wydaje mi się, że jest chyba jakiś problem natury redakcyjnej. Nie umiem w tej chwili powiedzieć czy lepiej byłoby to gdzie indziej umieścić, czy wyraźnie wskazać wyżej, że to obejmuje również te kryteria tutaj. I myślę, że wtedy ten problem by się rozwiązał. Tak mi się na gorąco nasunęło.

Przewodniczący:

Pan prezes Biernat, bardzo proszę.

Wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego Stanisław Biernat:

Właśnie jest tak, jak pan poseł był uprzejmy powiedzieć, to znaczy inne są wymagania co do podmiotów, które mają legitymację wnioskową ogólną.

Przewodniczący:

Z czego to wynika?

Wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego Stanisław Biernat:

To wynika z konstytucji, dlatego, bo rzecz polega na tym, że te podmioty z pkt 1 i 2 mogą wnosić wnioski we wszystkich sprawach.

Poseł Andrzej Dera:

W zakresie działania, ok.

Wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego Stanisław Biernat:

Natomiast te, o których mowa w 191 pkt 3 do 5 to jest ust. 2, który wymaga tej weryfikacji czy to się mieści w zakresie ich działania jako np. związków zawodowych, to też jest kolejny aspekt, że to nie w całej działalności, gdyby np. związek zawodowy prowadził działalność gospodarczą, to w tym zakresie nie może występować.

Natomiast proszę uprzejmie zwrócić uwagę na to, że zarówno w 78 ust. 1, jak i ust. 2 jest mowa także o skardze i praktycznie tutaj znacznie częściej chodzi o skargi ze względu na masowość skarg i tutaj z kolei chodzi o zbadanie wymagań z art. 79 ust. 1 Konstytucji i odpowiednich przepisów ustawy o Trybunale, co do wykazania tego, że zostały naruszone prawa i wolności konstytucyjne przez przepis, że jest ostateczne orzeczenie itd. Także to chciałem powiedzieć. Natomiast druga sprawa, jeśli chodzi o

kryterium, o którym pani poseł była uprzejma wspomnieć, kryterium umorzenia, to znaczy nie kryterium tylko przesłanka umorzenia ze względu na zbędność i niedopuszczalność, otóż ta zbędność wbrew takiemu może potocznemu rozumieniu w ustalonej judykaturze Trybunału ma bardzo ściśle określone znaczenie, chodzi o zbędność ze względu na to, że identyczna sprawa została już wcześniej rozstrzygnięta. Ten sam przedmiot, ten sam wzorzec. I tutaj tylko w takich przypadkach wydaje się postanowienia o zbędności. Można dać przykłady i nie znalazłoby się przykładów na inne rozumienie tej zbędności.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Może ja tylko w ślad za.

Posel Andrzej Dera:

Czyli bezzasadności, tak?

Przewodniczący:

Zbędne, zbędne.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Chcę powiedzieć panie sędzio, że zbadanie, co do tych podmiotów, które mogą tylko w zakresie tych 3-5 to, jeśli użyjemy określenia takiego samego jak dla prezydenta, premiera itd., wymagania przewidziane w ustawie i konstytucja też nam tutaj pewne granice stwarza, to już wiemy, że wymagania przewidziane przez prawo, czyli również dotyczące kompetencji występowania przed tym...

Natomiast tutaj, jeśli są jakieś tam bez..., ale zawsze jest to jednak ocena merytoryczna i wydaje mi się, że jednak jest ewidentne nierówne traktowanie. Dlaczego nie możemy również oczywiście bezzasadności stosować do prezydenta, premiera itd., dlaczego?

Wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego Stanisław Biernat:

Konstytucja nie pozwala.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ale ona wcale nie przesądza tego, zwiększa tylko zakres węższy lub szerszy kompetencji.

Przewodniczący:

Proszę państwa, dyskutowaliśmy już o tym dość szeroko w związku z tym chciałbym, żebyśmy nie ponawiali dyskusji. Czy pan prezes podtrzymuje chęć zabrania głosu?

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Nie, nie będę naciskał.

Przewodniczący:

Dziękuję. W takim razie przejdźmy do rozstrzygnięć i mamy poprawki, najpierw pani prof. Pawłowicz, zawarte w pkt 68 i 69, które były uzasadnione i myślę, że rozumiemy ich sens i poddam je pod głosowanie, czyli pkt 68, czyli skreślenie pkt 3 w ust. 3 i wyrzucenie słowa „zbędne”, i poddam je łącznie pod głosowanie. Kto jest za tą poprawką...

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Odrębnie głosować.

Przewodniczący:

Ale można razem je głosować.

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Osobno.

Przewodniczący:

Tak? Dobrze, to odrębnie. W takim razie skreślenie pkt 3. Proszę, kto jest za? Jeden głos. Kto jest przeciw? Dwa głosy. Kto się wstrzymał? Jeden głos. Poprawka nie uzyskała większości.

Poprawka z pkt 69, czyli wyrzucenie słowa „zbędne” w pkt 4 ust. 3. Kto jest za tą poprawką? Jeden głos. Kto jest przeciw? Dwa głosy. Kto się wstrzymał? Jeden głos. Dziękuję bardzo. W związku z tym poprawki te nie uzyskały większości.

Teraz mam poprawki Biura Legislacyjnego zawarte w pkt 66, 67 i 70. Panie mecenasie, pan krótko? Proszę.

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Jeżeli chodzi o charakter tych poprawek, to one są poprawkami redakcyjnymi i mają na celu dostosowanie pod względem terminologii, którą posługują się inne przepisy ustawy, mam na myśli art. 78 ust. 1 w zakresie tego określenia spełniania wymagań i jeden z wcześniejszych art. 63 w ust. 1, gdy idzie o określenie pochodzące od podmiotu, a złożone przez podmiot. Także to ma na celu dostosowanie terminologiczne.

Przewodniczący:

Czy jest sprzeciw w takim razie wobec przyjęcia poprawki 66, 67, myślę, że 70 osobno trzeba jeszcze uzasadnić, tak? Nie ma sprzeciwu, więc przyjęliśmy te dwie poprawki.

Proszę 70, panie mecenasie.

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

To jest analogiczna poprawka.

Przewodniczący:

A tak, rzeczywiście. Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia poprawki zawartej w pkt 70? Nie ma, dziękuję. W związku z tym proponuję, żebyśmy przyjęli art. 78 wraz z tymi trzema poprawkami. Czy jest sprzeciw wobec tego? Jeżeli nie ma proponuję, żebyśmy uznali, że przyjęliśmy art. 78 z tymi trzema poprawkami. Dziękuję bardzo.

Art. 79. Czy są uwagi do art. 79? Panie ministrze, proszę do mikrofonu.

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

W ust. 5, czyli żeśmy dokonali poprawki redakcyjnej do art. 78?

Przewodniczący:

Tak.

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

No to świetnie.

Przewodniczący:

Spełniają wymagania przewidziane w ustawie, tak wpisaliśmy.

W takim razie art. 79. Czy są uwagi do art. 79? Jeżeli nie ma, to uznaję, że przyjęliśmy art. 79.

Art. 80. Czy są uwagi do art. 80? Jeżeli nie ma, proponuję jego przyjęcie. Nie ma uwag, dziękuję bardzo, przyjęliśmy.

Rozdział VI. Czy są uwagi do tytułu rozdziału VI – Rozprawy i posiedzenia? Jeżeli nie ma proponuję go przyjąć. Dziękuję bardzo.

Art. 81. Czy są uwagi do art. 81? Nie widzę, w związku z tym proponuję jego przyjęcie. Dziękuję, przyjęliśmy art. 81.

Art. 82. Tu mamy poprawki wobec tego proszę o uzasadnienie, panie mecenasie.

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Dyskusja na ten temat też już się odbyła. To znaczy z naszego punktu widzenia, takiego legislacyjnego punktu widzenia, systematyka przepisów w tym rozdziale nie jest dla nas logiczna i proponujemy przesunięcie niektórych przepisów w inne miejsce bądź podzielenie ich.

Art. 82, który ma być skreślony, w zasadzie w dużej części jest przenoszony do artykułu, który na roboczo ma być oznaczony jako 86 a). Pociąga to również za sobą skreślenie art. 94.

Może przedstawię tę koncepcję, która za tym stała.

W naszym przekonaniu należałoby rozpocząć przepisy tego rozdziału od – że tak powiem – regulacji o charakterze jak najbardziej ogólnym i później w zależności od tego czy mamy do czynienia ze sprawą... Inaczej, z wnioskiem, pytaniem prawnym lub skargą rozpoznawaną na rozprawie, mieć sekwencje przepisów, które tej sytuacji dotyczą, natomiast w kolejnej części mieć przepisy, które dotyczą spraw rozpoznawanych na posiedzeniu niejawnym.

Więc generalnie te zmiany nie zawierają żadnych nowości o charakterze merytorycznym, sprowadzają się tylko i wyłącznie do – naszym zdaniem – lepszego oddania systematyki przepisów tego rozdziału.

Przewodniczący:

Czyli rozumiem, że to by się sprowadzało do tego, że wprowadzamy 86 a) i...

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Kolejność tych przepisów byłaby następująca: art. 81 – tak, jak jest w projekcie; następnie byłby art. 83, który dotyczy czy reguluje przepływ informacji pomiędzy Prezesem Trybunału a uczestnikami postępowania, natomiast jeszcze nie wchodzi w te szczegółowe kwestie czy mamy do czynienia z rozprawą, czy z posiedzeniem niejawnym, bo jest to przepis, który w takim samym stopniu odnosi się do spraw rozpoznawanych na rozprawie, jak i spraw rozpoznawanych na posiedzeniu niejawnym.

I dopiero w art. 86 a), którego dodanie proponujemy, a który się składa tak naprawdę z tej regulacji, która była w projekcie pomieszczona w art. 82, proponujemy uszeregowanie tego.

Przewodniczący:

Wyłączamy tę treść 82 i przenosimy ją tak naprawdę do 86 a)?

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Tak, i ten przepis były, że tak powiem, taką centralną regulacją, która by wskazywała, w jakich przypadkach mamy do czynienia ze sprawami rozpoznawanymi na rozprawie, a w jakich przypadkach mamy do czynienia czy w jakich przypadkach możemy mieć do czynienia ze sprawami rozpoznawanymi na posiedzeniu niejawnym z tym, że te przesłanki, które zawierał projekt w tej propozycji zupełnie się nie zmieniają tak, jak na wstępie zaznaczyłem w warstwie merytorycznej nie ma tu żadnych zmian. Zmiany proponujemy jedynie w zakresie legislacyjnym, takim technicznym i systematyki tego rozdziału.

Przewodniczący:

Mnie to przekonuje. Nie wiem, jak państwa posłów. Pan minister Graniecki, bardzo proszę.

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

Otóż mnie to nie przekonuje i chciałem zauważyć, że wszystkie propozycje legislacyjne i poprawności czy też kształtu legislacyjnego są do dyskusji oczywiście, tylko to są dwa różne punkty widzenia i dwa różne podejścia. Nie mogę się zgodzić – i tutaj można dyskutować na różnych forach, tutaj też, mówię o tych różnych podejściach. Natomiast sądzę, że zarzut braku logiki czy spójności logicznej jest chyba na wyrost, ponieważ proszę zwrócić uwagę, że mowa jest w art. 82 o trybie rozpoznawania spraw przez Trybunał i to są te dwa tryby: rozprawa lub posiedzenie niejawne i to, co się potem dzieje od art. 83 do art. 86 to jest właśnie to przygotowywanie, o którym pan mecenas mówił, uniwersalne odnoszące się do obu trybów. Wszystko, co wymaga przygotowania do rozpatrzenia sprawy, nie przesądzając wszakże jeszcze czy to jest rozprawa, czy posiedzenie niejawne i potem dzieje się wszystko od 87 tj. rozprawa, rozprawa, rozprawa, aż do art. 94, który dotyczy logicznie – naszym zdaniem...

Przewodniczący:

Proszę państwa, mamy trochę taką dyskusję od szczegółu do ogółu czy od ogółu do szczegółu?

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

Bardzo przepraszam, ale jeżeli można, to jest koncepcja – jak rozumiem – projektodawcy, w związku oczekiwałbym – ja przynajmniej – wyraźnych argumentów błędu, nie wiem, nielogiczności, jakiejś sprzeczności wewnętrznej tych przepisów. Przecież one są oparte na pewnym porządku, według pewnej koncepcji i tylko tyle, i aż tyle.

Przewodniczący:

Proszę, pan mecenas.

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Ja nie wypowiadałem się w kategoriach błędu i w żaden sposób nie oceniałem na podstawie tych kryteriów propozycji, która znalazła się w projekcie, natomiast dla mnie takim zaburzeniem porządku jest właśnie art. 82, bo pan minister przed chwilą był łaskaw powiedzieć, że mamy do czynienia w pierwszej kolejności z przepisami ogólnymi, natomiast już w art. 82 pojawiają się przepisy, które odnoszą się bądź do spraw rozpoznawanych na rozprawie, bądź do spraw rozpoznawanych na posiedzeniu niejawnym. I z naszego punktu widzenia bardziej czytelne jest takie ukształtowanie tych przepisów, aby w pierwszej kolejności mieć przepisy, które są rzeczywiście przepisami ogólnymi, nie są zróżnicowanymi ze względu na to czy sprawa jest rozpatrywana na rozprawie, czy na posiedzeniu niejawnym, a dopiero w dalszej kolejności mieć blok przepisów, które odnoszą się czy mieć ten przepis taki osiowy, który wskazuje, w jakich przypadkach mamy do czynienia ze sprawami rozpatrywanymi na rozprawie, a w jakich ze sprawami rozpatrywanymi na posiedzeniu niejawnym i szczegółowe przepisy, które dotyczą tych dwóch kwestii.

Natomiast absolutnie nie upieram się przy propozycji tak, jak państwu na wstępie powiedziałem. W naszym przekonaniu jest to zamysł, który – znowu podkreślę to – z naszego punktu widzenia, z punktu widzenia tworzenia przepisów i umiejscawiania ich jeden po drugim, wydaje się koncepcją bardziej czytelną, ale absolutnie się przy tym nie upieram. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pan poseł Dera, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Dera:

Uważam, że w tym wypadku bym to zostawił. Są dwa argumenty. Wydaje mi się, że jak się czyta ten przepis dotyczący rozprawy, posiedzenia jest jasny wniosek, prezes Trybunału kieruje do rozpoznania, Trybunał rozpoznaje albo na rozprawie na posiedzeniu niejawnym i to jest dla mnie, jak się czyta, logiczne, czytelne. Potem mamy kolejne zdania, a nie widzę argumentu, żeby wprowadzać – czego ja osobiście bardzo nie lubię – że nagle się wprowadza ni stąd ni zowąd art. 86 a), jakże a), b) i nie wiadomo, jaki...

Przewodniczący:

Ale nie będzie, to zwykle roboczo.

Posel Andrzej Dera:

Nie, nie. Tak jest tu mowa o tym, że będzie 86 a).

Przewodniczący:

Nie, nie, ale to jest teraz, na roboczo. To nie będzie tak.

Posel Andrzej Dera:

Ale ja tego nie lubię.

Przewodniczący:

Ale tego nie będzie.

Posel Andrzej Dera:

Ale są potem. W ustawach mamy przecież art. 86 a)...

Przewodniczący:

Ale to, jak się dodaje. To potem będzie wyczyszczone.

Panie pośle, musimy rozstrzygnąć taką rzecz. Czy te przepisy dotyczące ogólne rozpraw dajemy na początku trybów?

Posel Andrzej Dera:

Nie, to jest informacja, a przepisy są dalej. Najpierw informacja o trybie, ja to tak odbieram, że najpierw mamy informację, że są dwa tryby, uszczegółowienie, potem mamy ogólne, potem mamy dotyczące trybu rozpoznawanego na rozprawach, a potem mamy na niejawnych. Więc ja tu nie widzę potrzeby mieszania i zmieniania numerów artykułów. To jest moje zdanie. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pan minister Łaskiewicz?

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof H. Łaszkiewicz:

Myślę, że pan minister Graniecki wyraźnie jednoznacznie powiedział, jaka jest logika tego. Najpierw przepis ogólny, gdzie jest podane, jakie są dwa tryby i później w odniesieniu do tych dwóch trybów po kolei jest już szczegółowe rozstrzygnięcie, jak ma to wyglądać.

Także mnie się wydaje, że jest to prawidłowy zapis.

Przewodniczący:

Pani poseł Sekuła-Szmajdzińska?

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Ja się osobiście przychyliam do tego, żebyśmy zostawili taki zapis, jaki jest w tej chwili, bo on mi się wydaje najbardziej czytelny.

Przewodniczący:

Dobrze. Proponuję, żebyśmy w takim razie zostawili. To jest trochę dyskusja bardziej akademicka, jak się robi czy od szczegółu do ogółu, czy od ogółu do szczegółu i już nie będziemy tego rozwodzić w tym momencie.

W związku z tym, jak mamy zgodę co do tego, to byśmy nie zgłosowali tej poprawki 71, 72, panie mecenasie, tak? Tylko szli po kolei artykułami.

W takim razie art. 82 w tej wersji, która jest w projekcie. Czy są do niego uwagi w sensie merytorycznym?

Posel Andrzej Dera:

W 82 mamy bez poprawki trzy ustępy, a w tym nowym 86 mieliśmy to rozszerzenie, nie tutaj jest więcej chyba.

Przewodniczący:

Bo to jest połączenie troszkę.

Posel Andrzej Dera:

Ale tu wtedy zostaje tamten, tak? No, bo to jest z połączenia rozumiem pkt 72 i pkt 76, jako poprawki, tak? Ale jest pytanie czy zostawiamy jeszcze w tej wersji jako 82, czy tak, jak było do tej pory?

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

To była zwarta koncepcja.

Posel Andrzej Dera:

Aha, dobra.

Przewodniczący:

Czy są uwagi merytoryczne do art. 82? Jeżeli nie ma, proponuję, żebyśmy przyjęli. Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję bardzo. Przyjęliśmy art. 82.

Art. 83. Czy są uwagi do art. 83? Jeżeli nie ma uwag merytorycznych proponuję przyjęcie art. 83. Dziękuję bardzo.

Art. 84. Czy są uwagi do art. 84? Jeżeli nie ma, proponuję przyjęcie art. 84. Dziękuję bardzo.

Art. 85.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Mam uwagi, mimo że nie zgłosiłam...

Przewodniczący:

Proszę bardzo.

Posel Krystyna Pawłowicz:

...poprawki to ma właściwie pytanie, bo nawet nie sędzę, żeby tutaj była w ogóle jakaś wola, żeby cokolwiek z tym zrobić. Natomiast art. 85, przeczytam treść, mówi tak: „Jeśli orzeczenie Trybunału może wywołać skutki wiążące się z nakładami finansowymi, nieprzewidzianymi w ustawie budżetowej lub w ustawie o prowizorium budżetowym, prezes Trybunału zwraca się do Rady Ministrów o przedstawienie w terminie 2 miesięcy opinii w sprawie”.

I chcę powiedzieć tak, że treść tego przepisu brzmi nieco inaczej niż tutaj nadano inny sens w postanowieniu konstytucji, który powierzchownie, gdyby na pierwszym rzut oka, moglibyśmy uznać za podobny i za projekt wykonujący, ale jednak nie jest wykonujący. Zwracam uwagę, że 85, o którym mówimy w projekcie, mówi, że jeśli: „Orzeczenie Trybunału może wywoływać skutki, to prezes Trybunału zwraca się do Rady Ministrów o opinię w sprawie”.

Natomiast art. 190 Konstytucji ust. 3 ostatnie zdanie, mówi tak: „W wypadku orzeczeń, które wiążą się z nakładami finansowymi nieprzewidzianymi w ustawie budżetowej, Trybunał Konstytucyjny określa termin utraty mocy obowiązującej akty normatywne po zapoznaniu się z opinią. Różnica jest taka, że konstytucja nakazuje Trybunałowi Konstytucyjnemu określić tylko termin. Inaczej, nakazuje określić

termin, ale po zasięgnięciu opinii. Natomiast ten obowiązek określenia jednak terminu ucieka tutaj, nie ma, znika z 85 art. projektu i właściwie pozostawia Trybunałowi prawo do podejmowania innych decyzji np. do uznania, że jest zgodny, mimo niezgodności z konstytucją, a ze względów finansowych, o których będzie tutaj mówiła Prezes Rady Ministrów czy Rada Ministrów, czyli wbrew prawu uzna za zgodne z konstytucją i w ogóle nie określi terminu utraty mocy obowiązującej, a konstytucja tylko w tej sytuacji pozwala na zasięgnięcie opinii, jeśli ma to poprzedzić po prostu ustalenie odpowiedniego terminu utraty mocy. Tutaj znika i zupełnie pozwala na podejmowanie innej treści decyzji. I jest niezgodny z konstytucją ten przepis w obecnym brzmieniu.

Przewodniczący:

Proszę, pan sędzia Tuleja.

Sędzia Trybunału Konstytucyjnego Piotr Tuleja:

Te dwa przepisy regulują inne, że tak powiem, sytuacje. Przepis konstytucji mówi o tym, że wprowadzając zasadę, że co do zasady orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego wchodzi w życie po ich opublikowaniu, i od tego jest wyjątek, wchodzi w życie, czyli najczęściej powodują utratę mocy obowiązującej. Od tego jest wyjątek w ust. 3 ze względu na tę przesłankę itd. Natomiast ustawa tutaj reguluje całkiem inną sytuację, mianowicie taką, że ona nie ma związku z utratą mocy obowiązującej w ogóle. Tylko chodzi o to, że jeżeli Trybunał dojdzie do wniosku, że skutki tego orzeczenia mogą być finansowo istotne, niezależnie czy to orzeczenie od razu, czy po roku wejdzie w życie, to chcę wiedzieć, jakie te skutki będą. I to jest procesowa możliwość polegająca na tym, że się zwraca do prezesa, w każdej sprawie może to wystąpić, jeżeli taka przesłanka występuje.

Także to są jakby dwie różne rzeczy. Tutaj chodzi tylko w konstytucji o odroczenie mocy obowiązującej, a tu jest przepis procesowy, który nakłada prawdę mówiąc na prezesa obowiązek, żeby rozpoznając tę sprawę Trybunał wiedział, jakie mogą być ewentualne skutki procesowe.

To jest przepis czysto proceduralny.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ja jednak tutaj muszę nie zgodzić się, dlatego, że wyraźnie jednak ten art. 85 projektu nawiązuje do brzmienia – nie ma tu innej możliwości – w konstytucji nawiązuje do 190 ust. 3 zdanie ostatnie, które przeczytałam, bo powtarza niemal dokładnie w przypadku orzeczeń, które „wiążą się z nakładami finansowymi nieprzewidzianymi w ustawie budżetowej”. I tutaj też. „Jeżeli orzeczenie może wpływać na skutki wiążące się z nakładami finansowymi nieprzewidzianymi w ustawie budżetowej lub prowizorium, więc dotyczy to właśnie tych sytuacji, o których mówi Trybunał tylko, że konstytucja nakłada obowiązek określenia terminu, z tym, że wtedy można ten termin dalszy lub krótszy – wszystko jedno – po zapoznaniu się z opinią.

Natomiast w projekcie ucieka obowiązek i zostawia otwartą furtkę dla podejmowania decyzji na przykład, czyli nieokreślenia terminu wejścia, bo tu w ogóle ucieka stąd, a na przykład wydania wbrew, czyli zasugerowanie się opinią i uznanie, że jest to zgodne z konstytucją. Więc wydaje mi się, że jest to nadużycie. Co więcej, na ten przepis zwracano uwagę i ciągle właśnie w oparciu o ten przepis powtarza się zarzut w literaturze m.in., że mamy do czynienia z prymatem polityki nad prawem i tutaj utrwalamy. Jeszcze raz zwrócę uwagę, jest wyraźny rozdźwięk, to wcale nie jest ogólny, proceduralny, bo dokładnie powtarza okoliczność, o której mówi konstytucja. Co więcej, konstytucja nie przewiduje możliwości, żeby wydać inny wyrok, a przewiduje zasięgnięcie opinii tylko wtedy, jeśli chodziłoby o wskazanie, określenie dłuższego lub krótszego terminu utraty mocy przy tych właśnie nakładach finansowych. W żadnej innej sytuacji nie posiłkuje się opinią Rady Ministrów jako konieczną do uwzględnienia. Jest to po prostu brzmienie sprzeczne z intencją i z wyraźnym nawet – nie z intencją – postanowieniem konstytucji.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. W takim razie czy są jeszcze uwagi merytoryczne do art. 85?

Posel Krystyna Pawłowicz:

Niech pan przewodniczący się odniesie do tego, co mówię. No, co?

Przewodniczący:

Ja słyszę to, co pani profesor mówi, ale nie podzielam tego poglądu.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Musi pan postudiować jeszcze naprawdę.

Przewodniczący:

Zawsze z przyjemnością. To znaczy ja trochę przepraszam za...

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ale czuje pan to, ale nie widzi pan, że jest to trochę...

Przewodniczący:

Jest to trochę inaczej, ale rzeczywiście, ja to bardziej traktuję jako rozwiązanie proceduralne, po prostu.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Dlaczego, jeśli konstytucja wyraźnie mówi, że opinii się żąda tylko wtedy, żeby dać Trybunałowi możliwość regulowania czasu, kiedy utrata mocy nastąpi, a w projekcie nie wiąże się z utratą mocy tylko to zasięgnięcie opinii daje możliwość do dowolnego podejmowania dowolnych decyzji, wcale nie utracił mocy.

Przewodniczący:

Pani profesor, ale ja to czytam w ten sposób, to znaczy nie chciałbym, żebyśmy rozwijali dyskusję. Wiecie państwo, ja się z panią zgadzam, że nasze dyskusje uważam za bardzo interesujące i bardzo ciekawe tylko, że tak bardzo głęboko dyskutując nad każdym artykułem, nie skończymy tej ustawy do końca kadencji. I podejrzewając taką intencję pani profesor, nie chcę się odnosić do każdego zdania właśnie.

Uważam, że jest to po prostu instrukcja dla prezesa, co ma robić, ale też zobowiązanie dla Rady Ministrów, że w 2 miesiące musi odpowiedzieć, bo jak nie, to będzie działał dalej.

Pan prezes Rzepliński, później pan poseł Dera i decyzja.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że w przepisie jest mowa o tym, że jeżeli może wywołać skład orzekający, wtedy zwraca się do prezesa o to, żeby zapytać Radę Ministrów, jakie to mogą być skutki. Odpowiedź może być taka, że negatoryjne orzeczenie nie wywoła żadnych skutków finansowych dla budżetu obowiązującego, bo co innego dla budżetu kolejnego albo że skutki mogą być, że praktycznie rzecz biorąc, w perspektywie stwierdzenia czy Trybunał nie powinien odroczyć wejścia w życie orzeczenia deregulującego jakiś przepis, nie ma znaczenia dla budżetu, jakkolwiek

doskonale wiemy, przy okazji każdego budżetu, każdy, który próbuje dostać z budżetu dodatkowe 10 mln zł mówi, co to jest 10 mln zł dla budżetu. Doskonale wiemy, że 10 dodać 50, dodać 75, dodać 12 nagle się okazuje, że chodzi o miliard złotych.

Więc to wszystko trzeba ważyć i to raczej będzie powstrzymało Trybunał przed orzekaniem w niewiedzy, w niewiedzy co do skutków finansowych.

Przewodniczący:

Absolutnie się z tym zgadzam.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Cały czas – przepraszam – jest to związane tylko z określeniem utraty mocy obowiązującej. Tylko w tym przypadku, a nie dla żadnych innych działań, a to nie wynika z 85.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Inne wymagania swoją drogą idą i naturalnie muszą być przestrzegane.

Przewodniczący:

Pan poseł Dera jeszcze krótko, tak?

Posel Andrzej Dera:

Postaram się, mam nadzieję. Teraz tak, ja przynajmniej odczytuję to tak, że mamy w konstytucji w art. 190 ust. 3 zapis, który mówi w ten sposób, zdanie ostatnie, że w przypadku orzeczeń, które wiążą się z nakładami finansowymi nieprzewidzianymi – czyli to, co mamy w art. 85 – konstytucja mówi, że Trybunał określając termin utraty mocy poza zapoznaniem się z opinią Rady Ministrów. Natomiast 85 mówi o tym, że w każdym przypadku o tę opinię musi wystąpić, niezależnie od tego czy wyda taki, czy inny wyrok, bo tego Trybunał nie określa...

Posel Krystyna Pawłowicz:

I w każdej tylko przy ustawie budżetowej, przy nakładach to mówi.

Posel Andrzej Dera:

...ale w każdym przypadku, kiedy dotyczy to skutków finansowych.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Właśnie.

Posel Andrzej Dera:

W każdym przypadku, bo jeżeli orzeczenie może wywołać skutki wiążące się z nakładami, prezes zwraca się do Rady Ministrów, żeby w terminie 2 miesiące Rada Ministrów wydała opinię. To się wydaje bardzo sensowne i logiczne, że zanim się wyda orzeczenie o utracie mocy obowiązującej, żeby w ustawie było zapisane, że jest tam termin 2-miesięczny, bo konstytucja nie mówi nic o terminie.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Dobrze, ale tu zmieniono sens. Tam się łączy z utratą mocy, a tutaj...

Posel Andrzej Dera:

Nie.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Przecież nie można sobie dowolnie żądać sprzecznie z konstytucją opinii od Rady Ministrów w dowolnej sprawie.

Posel Andrzej Dera:

Nie jest dowolna, bo to uprawnienie wynika wprost z konstytucji.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Określaniu terminu utraty mocy tylko.

Posel Andrzej Dera:

Natomiast mam pytanie w związku z tym wszystkim, bo przed chwilą pan minister mówił, że istota tego aktu prawnego jest taka, żeby wszystkie przepisy były w jednym akcie prawnym. Natomiast o odroczeniu terminów w konstytucji w ustawie nie ma ani słowa, ani odniesienia nawet do tego nie ma.

Posel Krystyna Pawłowicz:

No właśnie. Właśnie o to chodzi.

Posel Andrzej Dera:

Nie wiem czy to jest dobrze. Wiem, że jest konstytucja, że są ustawy, ale idea była taka, żeby – mimo że k.p.c. też mówi o kosztach i jest to w k.p.c. – było to w jednym akcie, natomiast tu mamy kwestie dotyczące dosyć precyzyjnie opisane w ust. 3, natomiast w ustawie nie ma śladu na ten temat.

Posel Krystyna Pawłowicz:

No, właśnie o to chodzi.

Posel Andrzej Dera:

Właściwie jest jeden ślad, chyba w art. 101, ale tylko pobocznie, że jeżeli postanowi, że utrata mocy obowiązującej aktu normatywnego nastąpi w innym terminie niż dzień wejścia w życie, określa się termin utraty mocy tego aktu lub jego części. I to jest właściwie jedyny ślad powiązany z konstytucją.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Postanowienia konstytucji.

Posel Andrzej Dera:

Więc tylko taką mam wątpliwość, ale jest wynikająca z tego, że państwo mówiliście, że to wszystko ma być w jednym akcie.

Przewodniczący:

Pan prezes Biernat jeszcze, bardzo proszę.

Wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego Stanisław Biernat:

Tylko jedno zdanie powiem takie, jaka jest praktyka trybunalska? Otóż praktyka jest taka, że jeżeli mamy do czynienia ze sprawą, która dotyczy – nie wiem – podatków, zasiłków, składek, tego typu rzeczy finansowych, my rutynowo występujemy do Prezesa Rady Ministrów nie przesądzając i nie wiedząc nawet, jaki będzie wyrok na końcu. I ta sytuacja, jeżeli mamy, jeżeli mamy taką opinię, powiem w cudzysłowie ona nam załatwia też to, co wynika z konstytucji. Gdyby stosować dokładnie konstytucję to proszę zwrócić uwagę na to, że występując do Prezesa Rady Ministrów właściwie byśmy dawali od razu sygnał, że Trybunał zamierza po pierwsze – orzec o niezgodności z konstytucją, a po drugie – odroczyć utratę mocy obowiązującej. I to wszystko trwa 2 miesiące. Byłaby ta sytuacja niezbyt sprzyjająca. Więc taki przepis ustawowy to nam jakoś – można powiedzieć – załatwia i daje świadomość Trybunałowi, jakie są konsekwencje przyszłego rozstrzygnięcia, pamiętając o tym, że wartością konstytucyjną jest też stan finansów publicznych.

Przewodniczący:

Myślę, że tak.

Proponuję przyjęcie art. 85 w tej wersji.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ja tylko jeszcze odpowiem panu sędziemu. Stan finansów publicznych nie ma być decydujący. Konstytucja pozwala tylko na określenie czasu. Nawet jeśli będzie to

niekorzystne dla finansów publicznych, to można odłożyć czas utraty mocy, ale nie może być powodem do stwierdzenia zgodności z konstytucją.

Natomiast w projekcie jest taka możliwość dopuszczona poprzez powiązanie tej opinii z utratą. Tylko wtedy można takie opinie, a tak to się Trybunał sugeruje i od razu, oczywiście ratując finanse państwa, powie, że to jest zgodne. Tak, jak zrobiono z przepisami ubezpieczeniowymi. Na 2 lata przed emeryturą straciłam bardzo – tak, jak większość, nie tylko ja jedna – bo zmieniono warunki ubezpieczania wypłaty składek, przeliczania itd.

I oczywiście Trybunał orzekł, wszystko jest bardzo dobrze, i co z tego? Oczywiście było to z naruszeniem konstytucji i Trybunał się oczywiście sugeruje tym, a konstytucja nie pozwala. Pozwala tylko na wprowadzenie, ustalenie terminu, powiązanie terminu utraty mocy obowiązującej, ale nie może być tak, że w końcu orzeknie, że to jest zgodne z konstytucją, bo Rada Ministrów powiedziała nam, że będą koszty. I ludzie są pokrzywdzeni i tyle.

Przewodniczący:

Dobrze.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Niedobrze, panie przewodniczący, źle.

Przewodniczący:

Dobrze, żebyśmy już zakończyli dyskusję.

Proponuję przyjęcie art. 85. Nie ma sprzeciwu, dziękuję.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Nawet się nie sprzeciwiam.

Przewodniczący:

Dobrze, to głosujemy w takim razie.

Kto z państwa jest za przyjęciem art. 85, proszę o podniesienie ręki. Jeden głos za. Kto jest przeciw? Jeden głos przeciw.

Posel Krystyna Pawłowicz:

I co?

Przewodniczący:

Nie ma art. 85 wobec tej wersji.

Posel Andrzej Dera:

Jeszcze raz, bo nie rozumiem.

Posel Krystyna Pawłowicz:

No co, to proszę bardzo, już głosowanie było.

Posel Andrzej Dera:

Jaki jest, przepraszam, jest sprzeciw?

Przewodniczący:

Był sprzeciw wobec przyjęcia przez aklamację. Wobec tego poddałem pod głosowanie.

Posel Andrzej Dera:

Ktoś za tym, żeby nie było czy co?

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ja byłem za tym, żeby nie było. Pan przewodniczący, żeby za, a pan się nie wypowiedział.

Przewodniczący:

Dobrze, powtórzę głosowanie.

Posel Krystyna Pawłowicz:

A dlaczego? Aż do skutku? No, co pan?

Posel Andrzej Dera:

Ale momencik. Ale poważne głosowania mamy, zaraz.

Przewodniczący:

Pan poseł się lekko zagubił.

Posel Andrzej Dera:

Mamy art. 85 i teraz było tak: czy jest sprzeciw do takiego przyjęcia?

Przewodniczący:

I pani poseł Pawłowicz zgłosiła sprzeciw.

Posel Andrzej Dera:

Ale jak jest sprzeciw, to w tym momencie jest wniosek zmiany tego. Ale co? Ma nie być art. 85 w ogóle?

Przewodniczący:

Musimy głosować.

Posel Andrzej Dera:

Takiego wniosku nie było.

Przewodniczący:

Dobrze. Pani pośle, głosujemy art 85.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ale od tego, przepraszam, są legislatorzy, którzy dostosują, powiążą czy uzupełnią o sformułowanie np. określa termin utraty mocy.

Posel Andrzej Dera:

Rozumiem, że pani się nie podoba to sformułowanie, które w tej chwili w projekcie art. 85.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Jest, bo nie wiąże. Powinien do końca powtórzyć sformułowanie konstytucji i powiązać to z utratą mocy obowiązującej.

Posel Andrzej Dera:

Ale to trzeba jakiś projekt przedstawić.

Posel Krystyna Pawłowicz:

To jest Biuro Legislacyjne i słucha.

Posel Andrzej Dera:

Mnie się różne rzeczy nie podobają też w życiu.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ojej, no dobra. Niech pan głosuje, niech pan głosuje.

Przewodniczący:

Proszę?

Posel Krystyna Pawłowicz:

Ale dlaczego pan nacisk stosuje?

Posel Andrzej Dera:

Mnie nie o to chodzi czy... Nie, ja rozumiem, że jest przeciw głosowany.

Przewodniczący:

Nie, przeciw przyjęcia przez aklamację.

Posel Andrzej Dera:

Kto jest za tym, żeby ten artykuł był?

Przewodniczący:

Tak.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Przyjąć.

Przewodniczący:

Tak, w tej wersji, która jest tutaj.

Posel Andrzej Dera:

Teraz już wiem, o co biega.

Przewodniczący:

Powtórzę głosowanie.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem art. 85 w tej wersji, która jest w projekcie? Trzy głosy za, dziękuję. Kto jest przeciw? Jeden głos przeciw. Dziękuję bardzo, przyjęliśmy art. 85.

Posel Andrzej Dera:

Jeszcze mam jedno pytanie. Ponieważ coś mi nie dawało spokoju. Tam mamy zapisane w naszych projektach w 83, że uczestnik postępowania w terminie 2 miesięcy od doręczenia zawiadomienia przedstawia pisemne stanowisko w sprawie, tak? Ten termin 2-miesięczny jest w tej chwili czymś nowym w ustawie, tak? Czy to było cały czas, że 2 miesiące?

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Poza mikrofonem.

Przewodniczący:

Proszę do mikrofonu, panie prezesie.

Posel Andrzej Dera:

I funkcyjny właśnie też m.in. o to mi chodzi, bo ja wiem, że nawet Sejm – często tak jest – później ogłaszamy stanowisko ze względów, chociażby proceduralnych.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Czasami bardzo później, panie pośle.

Przewodniczący:

Ale jest to termin instrukcyjny.

Posel Andrzej Dera:

Ale dlatego chodziło mi o to czy to jest taki termin w tej chwili, jak utrzymany poprzednio instrukcyjny?

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Dajemy sobie radę z Sejmem naciskając i grożąc, że będzie rozprawa bez stanowiska i wtedy się stanowisko pojawia.

Przewodniczący:

Pojawia się zawsze wtedy w terminie. Tu też się można zastanawiać nad jakimiś sankcjami, bo jak już jest to w ustawie, to zawsze można myśleć o jakiejś sankcji.

Posel Andrzej Dera:

Dlatego chciałem się dopytać, jaki ten termin jest, bo nigdzie nie było, co się stanie w przypadku, kiedy nie zostanie dostarczony?

Przewodniczący:

Nie widzę sankcji ani dla marszałka, ani dla posła sprawozdawcy.

Posel Andrzej Dera:

To nie o posła chodzi, to o komisję chodzi.

Przewodniczący:

Czy jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 86? Jeżeli nie ma sprzeciwu proponuję jego przyjęcie. Art. 86 przyjęliśmy, dziękuję.

Art. 87. Czy są uwagi do art. 87? To jest raczej jasne, jest proceduralne. Wobec tego proponuję przyjęcie art. 87. Jeżeli nie ma sprzeciwu, uznaję, że przyjęliśmy art. 87. Dziękuję bardzo.

Art. 88. Czy są uwagi do art. 88? Tu mamy uwagę w pkt 73 zmian. Pani mecenasie.

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

To była poprawka, która wiązała się z poprawkami, których nie zaaprobowali, także ona nie występuje samodzielnie.

Przewodniczący:

Rozumiem. Czyli jest właściwie wycofana. Czy są inne uwagi, pytania do art. 88? Jeżeli nie ma proponuję przyjęcie art. 88. Dziękuję. Przyjęliśmy art. 88.

Art. 89. Czy są uwagi do art. 89?

Posel Andrzej Dera:

Ja mam.

Przewodniczący:

Proszę, pan poseł Dera.

Poseł Andrzej Dera:

Mam pytanie, bo tutaj obecność na rozprawie, teraz tylko mówimy o wniosku, tak? W tej chwili nie mówimy...

Przewodniczący:

Wnioskodawcy lub jego przedstawiciela.

Poseł Andrzej Dera:

Co w przypadku tych pytań prawnych sędziów?

Przewodniczący:

Zobligowaliśmy ich do udziału w innym miejscu.

Poseł Andrzej Dera:

W innym miejscu jest?

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Poza mikrofonem.

Przewodniczący:

Proszę do mikrofonu, panie prezesie.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Zdecydowane (...) Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu...

Poseł Andrzej Dera:

Ale, z czego wynika ten opór? Jeżeli jest pytanie prawne i jakiś sędzia ma wątpliwości, co do konstytucyjności to, z czym jest związany opór?

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Z obawami przed pytaniami sędziów.

Poseł Andrzej Dera:

Ale chwilę, każdy może mieć przed Trybunałem, ale to jest tak, jakby wyróżnienie jednej grupy zawodowej. Inni muszą być, ale sędziowie nie muszą być, mimo że...

Przewodniczący:

Czy my ich nie obligujemy?

Poseł Andrzej Dera:

Właśnie dlatego o to pytam, bo jestem zwolennikiem tego, żeby jeżeli ma odwagę sędzia pytający zadawać pytania prawne i Trybunał ma obowiązek w stwierdzeniu, że tam wszystkie kwestie formalne są, to żeby nie było potem, że któryś z sędziów Trybunału w imieniu tego sędziego mówić, to mnie osobiście się taka procedura nie podoba. Jestem zwolennikiem tego i nie widzę tutaj tak naprawdę, między nami mówiąc, jakichś formalnych zastrzeżeń. To, że się sędziom nie podoba, że mają obawy. No, chwilę. Dla mnie to nie jest akurat argument. Uważam, że jeżeli ktoś napisał pytanie prawne z sędziów, to powinien być na rozprawie.

Przewodniczący:

Chciałem zapytać, bo mamy art. 58 pkt 4 „przedstawicielem sądu pytającego może być tylko sędzia składu orzekającego w sprawie”.

Posel Andrzej Dera:

Tu jest tylko mowa o tym, kto może być.

Przewodniczący:

Kto może być, ale nie ma obligatoryjności, tak?

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Przy pytaniach nie ma.

Przewodniczący:

Czyli tylko mówimy, kto może być ich przedstawicielem.

Posel Andrzej Dera:

Dlatego mamy tutaj zapis, że obecność wnioskodawcy i stąd nie ma pytań.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Czyli jest pytanie prawne sądu, nie ma sędziego sądu, który pytanie zadał, tylko referuje stanowisko sądu sędzia referent.

Posel Andrzej Dera:

To wiemy, jaka jest praktyka.

Sędzia Trybunału Konstytucyjnego Piotr Tuleja:

Mogę?

Przewodniczący:

Proszę, pan sędzia Tuleja.

Sędzia Trybunału Konstytucyjnego Piotr Tuleja:

Powiem tak. Kiedyś był obowiązek, jeżeli chodzi o sądy, stawiennictwa. Natomiast wynika to z tego – kiedyś to analizowałem na przykładzie czeskim i tam nawet takie badania socjologiczne były prowadzone – i to wynika z tego, że sędziowie mentalnie są tak skonstruowani, że jak zadają pytanie do jakiegoś sądu wyższej instancji, to zadają i koniec. I oni nie chcą potem przychodzić i występować nie w roli sędziego tylko w roli uczestnika, który musi odpowiadać na pytania itd.

W Czechach takie regulacje spowodowały drastyczny spadek pytań prawnych, natomiast u nas w momencie, kiedy spadł ten obowiązek, kiedy zlikwidowano ten obowiązek i wprowadzono tylko możliwość, że sędzia może bądź nie, to liczba pytań prawnych wzrosła.

Posel Andrzej Dera:

Jest bardzo dużo.

Sędzia Trybunału Konstytucyjnego Piotr Tuleja:

Ja oczywiście podzielam wszystkie te argumenty, o których mówi pan poseł, natomiast po prostu empirycznie tak jest, że sędziowie wtedy przestają zadawać pytania do Trybunału z różnych powodów, ale w każdym razie taka jest kwestia bardziej kulturowa niż jakakolwiek inna. Także, jeżeli będzie taki obowiązek, to pewnie liczba tych pytań spadnie, co z punktu widzenia Trybunału – z pewnego punktu widzenia jest lepiej z innego gorzej – ale tak to pewnie by było. I plus to, o czym mówił prezes, że oni uważali, że to jednak nie powinno być tego. To znaczy oni, no Sąd Najwyższy.

Posel Andrzej Dera:

To ja jeszcze to rozwinę, bo ja też przez parę lat chodzę i jestem też uczestnikiem tych postępowań w momencie, kiedy są pytania prawne. I ja przynajmniej też często odbieram coś takiego, żeby sobie załatwić, krótko mówiąc, numerkę, powiem w cudzysłowie, to zadaje sąd pytania i mamy czas, mamy tę sprawę na dłuższy czas, gdzieś tam sobie odłożoną, po czym w ogóle sędzia nie przychodzi, kompletnie nie jest zainteresowany. Orzeczenie Trybunału, że jest zgodne i to tak wygląda dosyć niepoważnie, jak na Trybunał Konstytucyjny.

Ja bym się ku temu kierował – i tu będę chciał namówił koleżeństwo – żeby jednak wprowadzić obowiązek uczestniczenia. Trybunał Konstytucyjny jest takim ciałem, że

ktos, kto ma wątpliwości natury konstytucyjnej, powinien przyjść przed Trybunałem i swoich argumentacji bronić, niezależnie czy to jest związek zawodowy, czy grupa posłów, bo ktoś może powiedzieć: zwolnijmy w tym momencie posłów, mają wątpliwości, ale przecież na piśmie napiszą i po co posłów pytać, jak oni tworzą prawo.

I dlatego byłbym zwolennikiem, panie przewodniczący, żebyśmy umieścili prawny obowiązek uczestnictwa nie tylko wnioskodawców, ale również w przypadku obecność na rozprawie wnioskodawcy...

Przewodniczący:

Trzeba by to raczej w osobnym ustępie zrobić.

Posel Andrzej Dera:

Albo w osobnym ustępie, natomiast do tego bym się skłaniał i do tego koleżeństwo namawiam. Dziękuję.

Przewodniczący:

Pan prezes Biernat, bardzo proszę.

Wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego Stanisław Biernat:

Z punktu widzenia Trybunału na pewno jest lepiej, kiedy sędzia przychodzi. W obecnym stanie prawnym radzimy sobie w ten sposób, że piszemy w zawiadomieniu o rozprawie, że obecność sędziego jest wskazana, no, tego typu zwrotu się używa. I czasami to skutkuje.

Posel Andrzej Dera:

Poza mikrofonem.

Wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego Stanisław Biernat:

W sumie częściej. Na przykład mieliśmy taką dużą, pełnoskładową sprawę podatkową w ubiegłym roku, gdzie były połączone dwa pytania NSA i WSA w Gorzowie i było dwoje sędziów – kobieta i mężczyzna – bardzo się przydali, byli wysokokwalifikowani. To się zdarza.

Natomiast sędziowie tego nie lubią i w moim przekonaniu mogę oczekiwać, panie przewodniczący, że jeżeli tu się wprowadzi ten obowiązek, co jak mówię z punktu widzenia Trybunału byłoby korzystne, to będzie żywiołowy sprzeciw Krajowej Rady Sądownictwa.

Przewodniczący:

Chętnie posłuchamy. Pan minister Łaskiewicz.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof H. Łaskiewicz:

Myszę, że na to trzeba trochę szerzej spojrzeć. Otóż, czym są pytania prawne sądu? One w jakiś sposób pomagają na ujednoczenie orzecznictwa i wskazanie kierunku, w jakim należy rozstrzygać sprawy.

Jeżeli teraz zapiszemy, czyli wrócimy do tego, co było przed bodajże 2001 rokiem, przed nowelizacją, to o ile jest tak faktycznie. Ale to panowie sędziowie najlepiej wiedzą, że raptem okaże się, że tych pytań będzie bardzo mało, bo sędziowie nie czują się dobrze jako przesłuchiwani, bardziej się czują dobre, jak sami przesłuchują i sądzący, to w tym momencie będziemy mieli pogorszenie sytuacji ujednoczenia orzecznictwa, zarówno w sądownictwie powszechnych, jak i w sądownictwie administracyjnym. Wydaje mi się, że trzeba coś wybrać w tym momencie.

Przewodniczący:

Proszę, pan poseł Dera.

Poseł Andrzej Dera:

Z małą polemiką, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof H. Łaskiewicz:

Proszę.

Poseł Andrzej Dera:

Osobiście uważam, że zmniejszy się liczba pytań prawnych, takich, które nie są istotne, moim zdaniem. Bo jeżeli jest istotny problem w rozstrzygnięciu przez sędziego i on ma poważne wątpliwości, to napisze to pytanie prawne, choćby nie wiem co, i wystąpi przed Trybunałem, bo będzie miał taki prawny obowiązek. Natomiast na pewno zmniejszy to liczbę pytań prawnych, które tak naprawdę nie są ani istotne, a najczęściej one są potem w Trybunale, że wszystko jest zgodne, tylko akurat sąd miał wątpliwości.

Moim zdaniem, wolałbym, aby zapisy i uczestnictwo w Trybunale dotyczyło wszystkich w ten sam sposób, żeby nie robić nagle wyjątku, iż ci muszą, ci muszą, ci muszą, ale sędziowie nie, bo oni się źle czują, jak są pytanie. Sorry, dla mnie to nie jest argument równościowy. Jeżeli jesteś uczestnikiem, masz odwagę napisać i

obowiązek nawet napisać, jak masz wątpliwości, to masz również prawo i obowiązek stanąć przed Trybunałem i powiedzieć: mam wątpliwości, one się opierają o to i to.

A państwo myślicie, że pytania Trybunału dla posłów to są miłe? To nie jest sam miód i powiem szczerze, to jest też bardzo trudne odpowiadać profesorom będąc magistrem i to jeszcze dawno po studiach.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

O, kiedyś magisterka to było...

Posel Andrzej Dera:

Ja wiem, ok., ale mówię tylko o tym odczuciu, że to nie jest ani miłe, ani tak wielce przyjemne, bo to jest kłopotliwe dla posłów i tak samo podejrzewam dla sędziów, ale do przeżycia, jakoś żyjemy z tym później.

Przewodniczący:

Pan prezes, później pani prokurator.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Zadawanie pytań też jest bardzo trudne i wymaga przygotowania pytania, które by zmierzało do tego, aby uzyskać istotną konstytucyjnie informację. Ale tutaj nie chodzi o przepytывanie sędziów, bo w tym kontekście mówimy o dialogu sądów. To pojęcie jest czasami nadużywane. Sędzia X z sądu X z sędzią sądu Y dialogują, a nie przesłuchują się. Można też rozważyć – tego prawo nie zabrania, k.p.c. tego nie zabrania – że sąd, który zadał pytanie ustanowi pełnomocnika. Wcale nierzadko jest tak – nie mówię, że często – że samo pytanie prawne powstało w trakcie rozpatrywania sprawy np. w Sądzie Ubezpieczeń Społecznych i jego faktycznym autorem może być adwokat jeden czy drugi, jest to wspólne dzieło wtedy i pełnomocników stron, i sądu pytającego. I przecież sąd może ustanowić adwokata pełnomocnikiem sądu i on stanie.

Mamy głośną sprawę ostatnio do Trybunału Konstytucyjnego złożonego przez kancelarię prawną, prasa o tym pisała. Więc prawo nie zabrania tego, a by to wzmacniało rozpoznawanie sprawy.

Przewodniczący:

Proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Przepraszam, bo przyznam, że lekko mnie zszokowało określenie, że sędziowie mogą się bać pytań, naprawdę. Jeżeli my w ogóle dyskutujemy na ten temat i tego typu okoliczność podnosimy, to jest dosyć kompromitujące, przyznam szczerze i niezależnie od tego, jak Krajowa Rada się w tej sprawie wypowie, to sędziowie są takimi samymi obywatelami, jak my wszyscy.

Przewodniczący:

Sędziowie mają inny pogląd w tej sprawie.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Ale my mamy prawo tak to rozumieć. Skoro się już taką decyzję podejmuje, to trzeba do końca. Natomiast dla mnie to, o czym mówimy o pełnomocnikach, to jest moim zdaniem bardzo sensowne rozwiązanie do zastosowania przez sędziów, jeżeli by tak było to jestem absolutnie za tym, żeby tak to już w praktyce, w realnym sprawowaniu władzy tak właśnie wyglądało. Naprawdę wolałabym, żebyśmy nie musieli dyskutować z Krajową Radą na temat, jakie rozwiązanie jest lepsze i że się pogniewa Krajowa Rada, bo może się pogniewać, nie sądzę, że to było dobrym rozwiązaniem.'

Przewodniczący:

Pani prokurator, bardzo proszę.

Prokurator z Prokuratury Generalnej Barbara Długolecka:

Proszę państwa, jako biorąca udział w rozprawach przed Trybunałem, jestem najbardziej za tym, żeby na rozprawach związanych z pytaniami prawnymi był sędzia. Ponieważ wtedy, gdy przychodzę na rozprawę i widzę, że sędziego nie ma, to będzie tak: właściwie to Trybunał miał pytania do sędziego, ale sędziego nie ma, to może pani prokurator nam odpowie. I tak to jest. Ale to tytułem wstępu.

A chciałam powiedzieć, dlaczego sędziowie uważają, że nie powinni przychodzić i jakiego używają argumentu. Nie będę się ustosunkowywała do tego czy się zgadzam czy nie. Uważają, że pytanie zadaje skład orzekający i wyznaczają sędziego, który będzie ich przedstawicielem na rozprawie i obawiają się, że sędzia występujący przekroczy swoje upoważnienie, bo on związany jest granicami pytania prawnego, a poprzez zadawanie przez Trybunał pytań prawnych on może poza te granice wyjść. I z tego powodu uważają, że wysyłanie takiego przedstawiciela składu orzekającego, w tym tkwi jakieś niebezpieczeństwo.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Pani poda jakiś przykład, poza jakie granice może wyjść taki sędzia. Jakiś przykład.

Prokurator z Prokuratury Generalnej Barbara Długolecka:

Na przykład pytanie prawne można zadać wskazując przepis, który będzie stanowił podstawę rozstrzygnięcia i ten przepis jest zawarty w postanowieniu. Na skutek pytań prawnych może dojść do wniosku, że jednak podstawą rozstrzygnięcia będzie inny przepis i czy on ma jakiegokolwiek pole manewru, żeby to zmienić? Nie. Jest związany postanowieniem składu orzekającego, w którym został zakreślony zakres zaskarżenia.

Mówię, jakich argumentów sędziowie używają.

Posel Andrzej Dera:

Do wyjaśnienia przez Trybunał różnych kwestii, dlaczego? Natomiast nikt nie każe zmieniać stanowiska.

Przewodniczący:

Chwileczkę, panie pośle. Pani prokurator?

Prokurator z Prokuratury Generalnej Barbara Długolecka:

Nie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący:

Proszę, pan poseł Dera.

Posel Andrzej Dera:

Myślę tak, bo ja rozumiem, są rzeczywiście argumenty, o których pani prokurator mówiła, że rzeczywiście sędziowie tak próbują tłumaczyć, ale moim zdaniem, jeżeli skład orzekający, bo skład dochodzi do wniosku, że jakiś przepis jest niezgodny z konstytucją, formułuje go na piśmie, to potem jest uczestnikiem postępowania przed Trybunałem. Jeżeli my wprowadzamy zasadę, że wszyscy uczestnicy, bo tego wymaga powaga Trybunału Konstytucyjnego, nie może być tak, że ktoś ma wątpliwości, ale w ogóle nie przychodzi, zapisuje sobie i niech sobie Trybunał rozstrzyga.

Ja, jako przedstawiciel Sejmu, też jestem zobowiązany, stanowiskiem marszałka reprezentuję to, co marszałek, a nie mówię to, co sam sobie uważam, bo też jestem związany pełnomocnictwem do reprezentowania takiego a nie innego stanowiska, co nie stoi na przeszkodzie, żeby Trybunał mógł zadawać pytania przedstawicielowi marszałka.

Przewodniczący:

Jesteś mniej strachliwy niż sędziowie.

Posel Andrzej Dera:

Proszę?

Przewodniczący:

Jesteś mniej strachliwy niż sędziowie, po prostu.

Posel Andrzej Dera:

Ale to nie o to chodzi. Mnie chodzi o pewną zasadę. I tu jeszcze jedna uwaga. Myśmy już właściwie przesadzili, panie prezesie, że tylko sędzia może być, bo myśmy w tym 58 ust. 4 powiedzieli, że tylko i wyłącznie sędziowie tak, żeby już nie kombinować, żeby przychodzili adwokaci jeszcze w imieniu sędziów, bo wtedy byłyby dopiero problem i wtedy bym mógł powiedzieć, że są bardzo strachliwi.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

...sądu, to pół biedy, bo możemy spokojnie pytać prokuratora także jako sędziego.

Przewodniczący:

Będziemy musieli to rozstrzygać. Rozumiem, że w tym momencie nie jesteśmy specjalnie przygotowani.

Posel Andrzej Dera:

...czy jesteśmy za.

Przewodniczący:

Ja jestem też, wydaje się że za, ale wolałbym to jeszcze rzeczywiście skonsultować i przemyśleć.

Posel Andrzej Dera:

Z kim?

Przewodniczący:

Sam ze sobą we własnym sumieniu, żeby nie podejmować decyzji na gorąco, może w ten sposób.

Posel Andrzej Dera:

Ja proponuję tak: decyzji i tak nie podejmiemy, bo nie mamy odpowiedniej redakcji tego zapisu, ale jest wola, więc proponuję, żeby Biuro Legislacyjne przygotowało odpowiednią poprawkę, a wtedy, jak ona będzie sformułowana...

Przewodniczący:

Nie upierając się, że to musi być w 89. Wydaje się, że tak, ale...

Posel Andrzej Dera:

Żeby to było umiejscowione gdzieś w tym miejscu i wtedy podejmiemy decyzję przyjmując ją lub... I to jest ten czas na to, żeby samemu z sobą.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Chciałam powiedzieć, żeby na tej samej zasadzie Biuro Legislacyjne przygotowało poprawkę do art. 85 tak, żeby była zgodna z konstytucją, dobrze? Wstawienie tam utraty mocy prawnej.

Przewodniczący:

Ale to już przyjęliśmy, pani profesor.

Posel Krystyna Pawłowicz:

No przyjęliśmy, ale ja o to prosiłam.

Przewodniczący:

Dobrze. Mam tylko jeszcze jedną sprawę...

Posel Krystyna Pawłowicz:

Panie przewodniczący, czy można prosić o to...

Przewodniczący:

Można, tylko 85 już rozważaliśmy.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Tak, ale bardzo proszę, nie wiedziałam, że jest taka możliwość, bo jak ja mówiłam to była przeszkoda, a teraz pan...

Przewodniczący:

Ale nie ma takiej przeszkody i nie było.

Posel Andrzej Dera:

Wszyscy się jako posłowie zgodziliśmy z tym, żeby Biuro przygotowało.

Przewodniczący:

Pani poseł, jeżeli wola merytoryczna, to jest możliwość przygotowania poprawki, bo to jest czynność techniczna, ale jeżeli nie ma woli merytorycznej wśród posłów, to nie ma sensu przygotowywania poprawki, o to chodzi. Żebyśmy nie prosili o przygotowywanie poprawek, co do których wiemy, że ich raczej nie przyjmemy.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Biuro Legislacyjne jest polityczne.

Przewodniczący:

Nie jest polityczne. Komisja jest ciałem politycznym i z tym się można zgodzić.

Chciałem jeszcze zapytać o jedną rzecz.

Wracając do art. 89 mam, że „Trybunał umarza postępowanie albo odracza rozprawę”.

Czy nie powinniśmy tutaj zawrzeć tej bardziej miękkiej formuły, że może umorzyć rozprawę w ust. 2?

Posel Andrzej Dera:

W artykule?

Przewodniczący:

W 89 w ust. 2: „Trybunał umarza postępowanie albo odracza rozprawę”.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

No to, albo-albo.

Posel Andrzej Dera:

No, bo tylko ma takie dwie możliwości?

Przewodniczący:

Zastanawiałem się czy nie może umorzyć?

Posel Andrzej Dera:

Albo umorzyć, albo odroczyć i to wszystko, i nie może nic innego.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Albo nie ma innej.

Posel Andrzej Dera:

Nie chodzi o to, że on ma możliwość. On albo odracza, albo umarza.

Posel Małgorzata Sekuła-Szmajdzińska:

Jakby było umorzy, to znaczy może to odroczyć.

Przewodniczący:

Dobrze. W takim razie proponuję przyjęcie art. 89 z zastrzeżeniem, że możemy do niego wrócić z tą poprawką jeszcze dotyczącą obecności sędziów na rozprawach. Przyjęliśmy. Dziękuję bardzo.

Art. 90. Czy są uwagi do art. 90? Jeżeli nie, proponuję przyjęcie art. 90, dziękuję bardzo.

Art. 91. Czy są uwagi do art. 91? Bardzo szczegółowe rozpisanie rozprawy. Czy są uwagi? Nie ma, proponuję przyjęcie art. 91. Nie słyszę sprzeciwu. Dziękuję bardzo.

Art. 92.

Posel Krystyna Pawłowicz:

To ja, jeśli można.

Jest poprawka, którą zgłosiliśmy – ogranicza czas na ogłoszenie orzeczenia nie 3 miesiące a 30 dni dlatego, że o ile ust. 1 art. 92 mówi, że jeśli Trybunał uzna sprawę za dostatecznie wyjaśnioną, to zamyka i potem: „Publiczne ogłoszenie nie później niż 3 miesiące”. My proponujemy 30 dni, ale skoro jest dostatecznie wyjaśniona sprawa, to po co aż 3 miesiące na ogłoszenie wyroku i uzasadnionego?

Przewodniczący:

Dość długo jest, to prawda.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Bardzo długo. 30 dni proponujemy.

Przewodniczący:

Proszę, pan prof. Tuleja.

Sędzia Trybunału Konstytucyjnego Piotr Tuleja:

To jest szalenie ważna sprawa dla Trybunału. Uważam, że 3-miesięczny okres w ogóle za krótki.

Powiem państwu, skąd to się bierze, otóż to się bierze stąd, że w tej chwili tak naprawdę to, co robi Trybunał, jest tak zdeterminowane od '86 art. 316 k.p.c., to znaczy z przepisem, który mówi tak: „Po zamknięciu rozprawy sąd wydaje wyrok biorąc pod uwagę za podstawę stan rzeczy itd.”.

I w postępowaniu sądowym rzeczywiście jest tak, że jak się przeprowadzi postępowanie dowodowe, zamyka się rozprawę i sąd jest gotowy do wydania wyroku. Jeżeli chodzi o sądy konstytucyjne i sądy międzynarodowe typu ETPCze czy Trybunał w Luksemburgu zwróćcie państwo uwagę, że sytuacja bardzo często wygląda inaczej. Rozprawa ma mieć charakter rozpoznawczy, no może rozpoznawczy to jest złe słowo, ale w trakcie rozprawy pojawia się cała masa różnych sytuacji czy argumentów, które

sądy biorą pod uwagę. I teraz oczywiście w pewnym momencie rozprawę trzeba zamknąć, bo już nic więcej na tej rozprawie się nie pojawia, ale skonsumowanie tego wyroku, to znaczy tego, co się stało na rozprawie, wymaga bardzo długiego czasu. Z punktu widzenia szybkości i racjonalności postępowania dużo lepszym i efektywnym modelem jest taki model, który np. po wstępnym rozpoznaniu w składzie sędziowskim sprawy od razu wyznacza się rozprawę, po tej rozprawie się ją zamyka i np. jest 6 miesięcy w Luksemburgu, pół roku w Karlsruhe na wydanie wyroku. Z regułą w tej chwili jest tak, że rozprawę się robi w dużych sprawach, nie w każdej sprawie, ale jak się już robi te rozprawy, to potem musi być długi czas.

U nas rozwiązanie, które przyjęło k.p.c. powoduje, że np. spotykam się z takimi głosami, ktoś mi mówi tak, co to w ogóle jest za wyrokowanie, jak państwo przeprowadzacie całodzienną rozprawę, zadajecie masę pytań, setki pytań, a potem np. po godzinie wychodzicie i ogłaszacie wyrok. I ten wyrok jest odczytywany na kilkudziesięciu stronach, na których są wpisane motywy tego wyroku. Przecież to nie jest tak, żebyście w ciągu godziny to uzgodnili.

I my właśnie chcemy od tego modelu odejść.

Natomiast obecnie, jeżeli my zamkniemy rozprawę, to de facto mamy 2 tygodnie na ogłoszenie wyroku. Bardzo często się zdarza tak, że my nie jesteśmy w stanie być gotowi, bo rozprawa przyniosła taką masę różnych rzeczy, że my, żeby to wszystko, czasami to wymaga jeszcze dodatkowych badań, np. ktoś się powołuje na jakieś orzecznictwo, my musimy to sprawdzać i potem jest np. tak, że my wychodzimy, otwieramy tę rozprawę na nowo, od razu się pojawiają w prasie komentarze: co ten Trybunał tam kombinuje, że tak robi, przecież ma jasne przepisy, jak ma orzekać. Potem, po otwarciu tej rozprawy czasami jest tak – to już tak między nami – rytualnie, to znaczy trzeba zadać jakieś pytanie, jakiegokolwiek, bo jak się otworzyło rozprawę, to coś na tej rozprawie trzeba zrobić.

Pan poseł chyba to potwierdza, prawda? Czasem jest tak, że zadajesz jakieś jedno pytanie, zamyka się je, wychodzi się i za godzinę się ogłasza.

Innymi słowy wydaje mi się, że po prostu ten model z '86 roku, który tutaj tak naprawdę jeszcze tkwi obecnie, jest całkowicie niepraktyczny i z punktu widzenia szybkości postępowania, możliwości rozpoznawania tej sprawy, w bardzo wielu

przypadkach będzie tak, że ta rozprawa, żeby ją skonsumować, to potrzebne jest minimum te 3 miesiące – w niektórych może nie, w niektórych będzie pewnie po godzinie wyrok, ale w wielu wypadkach tak będzie.

Zwracam też państwa uwagę, że to o tyle nie będzie miało takiego wielkiego znaczenia, że jeżeli część spraw będzie na niejawnym załatwiana, to też nie będzie tak, że każda sprawa będzie tak wyglądała, że Trybunał będzie na 3 miesiące odraczał.

Ale dla nas to jest bardzo ważna sprawa. Minimum 3 miesiące to bardzo ważna sprawa, jeżeli chodzi o racjonalność postępowania. To nie jest przepis czysto techniczny. On zmienia tak naprawdę relację między rozprawą a wyrokiem w sposób bardzo przemyślany. To jest z praktyki, którą my obserwujemy od lat i tu chyba wszyscy panowie sędziowie ze mną zgodzą.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Przepraszam, jednak w art. 92 projektu wyraźnie jest powiedziane, że „jeśli Trybunał uzna sprawę za dostatecznie już wyjaśnioną”.

Pan sędzia nam tu prezentował sytuację, trzeba dopytać, jakieś badania, to znaczy, że ona jest niewyjaśniona. Czyli jak jest niewyjaśniona to nie trzeba zamykać rozprawy, natomiast 92 mówi, że jeśli uzna za dostatecznie wyjaśnioną. Jeśli jest dostatecznie wyjaśniona to chodzi tylko o zebranie. Zamyka rozprawę i po prostu zebrać to i naprawdę 3 miesiące nie trzeba, bo ona już jest wyjaśniona. A jeśli pan uzna, że jeszcze jakieś, to nie trzeba po prostu zamykać rozprawy.

Sędzia Trybunału Konstytucyjnego Piotr Tuleja:

Różnica między postępowaniem sądowym a naszym jest taka, że sprawa wyjaśniona w sądzie można dosłownie rozumieć. Po zamknięciu rozprawy sąd ma wszystko wyjaśnione. My po zamknięciu rozprawy mamy wyjaśnione to, o co chodziło na rozprawie, natomiast wymaga to dalszej pracy. Podam państwu prosty przykład w sprawie europejskiego mechanizmu stabilizacyjnego, gdzie było orzeczenie, Trybunał Sprawiedliwości wydał chyba wyrok po pół roku w sprawie dyrektywy retencyjnej w Luksemburgu.

Przewodniczący:

Ale to nie są dobre wzorce.

Sędzia Trybunału Konstytucyjnego Piotr Tuleja:

Nie, nie. To, co zostało wyjaśnione na rozprawie jest ok., ale potem jest cała masa rzeczy, które my musimy po prostu wypracować. To znaczy, jak się popatrzy na zestaw tych zagadnień, które się potem w uzasadnieniu pojawiają, to jest wad dużo więcej. Innymi słowy, gdybyśmy działali tak, jak sądy, że my prowadzimy postępowanie dowodowe, ono zostaje zakończone i to jest jakby wyjaśnienie sprawy w sensie dowodowym, pełna zgoda, to mogło być nawet 15 dni, ale w sytuacji takiej, jak my działamy jako innego rodzaju sąd, to 30 dni jest za mało.

Przewodniczący:

Proszę, pan poseł Dera.

Poseł Andrzej Dera:

Ja też uważam, że tu po pierwsze mamy zapis mówiący o tym, że nie później niż w terminie 3 miesięcy, czyli mamy ten termin graniczny, więc ustawodawca jakby mówi, że nie powinno to być, że musi się zmieścić, krótko mówiąc, Trybunał w ciągu 3 miesięcy nawet ze skomplikowanymi i zawiłymi sprawami.

Większość praktyki jest taka, że jest rozprawa, jest zamknięte rozprawy i po 2, 3 – w zależności od tego, co się wydarzyło na posiedzeniu Trybunału – jest ogłoszone orzeczenie.

Ale też byłem na takich rozprawach, gdzie było zamknięte i było odroczone, i bardzo dobrze, bo wyszły podczas rozprawy rzeczywiście nowe okoliczności – tak to nazwijmy, bo to nie są może nowe okoliczności, ale nawet Trybunał w pytaniach widziałem, że ma argumenty i wątpliwości zostały gdzieś tam wzbudzone i trzeba dać w takich sytuacjach Trybunałowi czas do tego, żeby skład orzekający, który jest, mógł podjąć jakąś decyzję, żeby ona była w oparciu o to, co się działo na rozprawie. To nie ma być norma tylko to ma być możliwość przez prawo tak stworzona, żeby orzeczenie było po prostu dobre, bo nie chodzi o to, żeby to było tak, jak w Sejmie jest, że większość decyduje niezależnie od tego, czy to jest dobrze czy źle, tylko w momencie, kiedy mamy orzeczenie Trybunału to w moim przekonaniu sędziowie muszą być wewnętrznie przekonani, że to jest najlepsze orzeczenie, że nie ma innego. I czasami dochodzenie do tego konsensusu wymaga tego czasu. I ja bym tego czasu nie zabierał Trybunałowi, bo to nie jest coś takiego, że tydzień, dwa cokolwiek zmieni. Jakość orzeczenia, przekonanie, że jest to dobre orzeczenie...

Przewodniczący:

Ale uważa pan poseł, że jednak 3 miesiące trzeba zostawić, tak?

Poseł Andrzej Dera:

Uważam, że 3 miesiące to jest maksymalny termin i bym to zostawił, bo naprawdę w niektórych sytuacjach się to przydaje. W niektórych, bo praktyka jest taka, że nawet w 90% zapadają w tym samym dniu. Ale są czasami tak trudne i skomplikowane sprawy, a rozprawa jest naprawdę burzliwa i wychodzą nowe okoliczności, że trzeba dać po prostu Trybunałowi czas na to, żeby ze spokojem mógł nawet przemodelować to, z czym oni przychodzą. Domyślam, że jak Trybunał wyznacza termin posiedzenia, to już jakieś tam wstępne stanowisko jest, ale dynamika na posiedzeniu jest tak istotna, że to, z czym się idzie, okazuje się, że już jest niewystarczające i trzeba to przemodelować. Więc trzeba dać czas, moim zdaniem, i zapis jest bezpieczny, bo on mówi, że nie dłużej niż 3 miesiące.

Poseł Krystyna Pawłowicz:

Przepraszam bardzo, ja muszę jednak powiedzieć. Przepis wyraźnie mówi, że jeśli Trybunał uzna za dostatecznie wyjaśnioną, czyli jest wystarczająca i nie ma naprawdę powodu...

Poseł Andrzej Dera:

Zamyka rozprawę, pani poseł.

Poseł Krystyna Pawłowicz:

Zamyka, ale jak już jest dostatecznie, czyli już mają pojęcie, wiedzą. Jak jeszcze nie mają...

Po prostu nie wiem, dlaczego pan jakoś się utożsamia z tym Trybunałem i tak pan nie będzie w Trybunale. W każdym bądź razie 3 miesiące jest to naprawdę przesadnie dużo i to trochę zmobilizuje sędziów, przecież przez 3 miesiące można dom zbudować. Tutaj zbudują w 3 miesiące cały pawilon.

Przewodniczący:

Dziękuję. Pan minister Łaszkiwicz, proszę.

Sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Krzysztof H. Łaszkiwicz:

Raczej ten przepis traktuję jako pewne – przepraszam, że tak powiem – dyscyplinowanie sędziów Sądu Konstytucyjnego, bo proszę zauważyć, że w sytuacji,

kiedy ten przepis nakładałby niemożliwość wydania wyroku w ciągu miesiąca i ja się tutaj z panem posłem Derą zgadzam, co by było? Ano nie byłoby w tym momencie uznanej sprawy za prawidłowo ostatecznie rozpoznaną i byłoby takie odraczanie, bo mamy miesiąc to nie zamykamy jeszcze sprawy. To natomiast w jakiś sposób dyscyplinuje.

Przewodniczący:

Dobrze.

Sędzia Trybunału Konstytucyjnego Piotr Tuleja:

...drugiego, bo on też jest ważny i na to bym pani poseł zwrócił uwagę, czego w tej chwili nie ma w ustawie, mianowicie po 3 miesiącach należy przedstawić wyrok z uzasadnieniem. W tej chwili jest tak, że gdy my wydajemy wyrok, ogłasza się ustne motywy i potem dopiero tak naprawdę jest ustalane ustne uzasadnienie, co po pierwsze – i tak trwa długo, co w sumie na jedno wychodzi, po drugie – taka kuchnia. Ale czasem jest tak, że kontrowersje, których się nie udaje usunąć już po wydaniu wyroku owocują tym, że sędziowie składają zdania odrębne do uzasadnienia samego. Natomiast tutaj ta sytuacja będzie o tyle lepsza, że my wychodzimy na ogłoszenie, mamy podpisany wyrok, mamy podpisane uzasadnienie i po jego ogłoszeniu praktycznie sprawa jest już zakończona.

Przewodniczący:

Pan prezes Rzepliński.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Chciałbym powiedzieć, że to dostatecznie wyjaśniona sprawa oznacza, że na rozprawie Trybunał uzyskał już wszystkie informacje istotne do rozstrzygnięcia, ale ich skonsumowanie wymaga czasu i dyskusji. Ostatnia rozprawa przed Trybunałem, pan sędzia Tuleja i ja byliśmy w składzie orzekającym, pan poseł Dera reprezentował Sejm, była trudna, bardzo ciekawa, na sali było dużo mundurowych ludzi, wyglądało to groźnie, oni byli najpierw bardzo zdziwieni wyrokiem, potem bardzo ucieszeni wyrokiem...

Poseł Andrzej Dera:

A potem zasmuceni.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Ale Trybunał był przygotowany do tego, żeby wydać orzeczenie i to orzeczenie wydał. Miejmy nadzieję, że ono będzie odebrane w sposób właściwy, także przez parlament. Więc dostatecznie wyjaśniona na rozprawie i Trybunał, poza wyjątkami, nie oczekuje już jakichś nowych argumentów, ale czasami może być tak, że wznowimy jeszcze rozprawę. Więc tu chodzi o ten element.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo.

Jest to poprawka zgłoszona, więc będziemy ją głosować, a poprawka pani prof. Pawłowicz o tym, żeby skrócić termin do 30 dni.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tej poprawki? Panie pośle będziemy głosować. Kto jest za przyjęciem poprawki pani poseł Pawłowicz proszę o podniesienie ręki. Jeden głos. Kto jest przeciw? 3 głosy. Dziękuję. Poprawka nie uzyskała większości.

W związku z tym czy jest sprzeciw wobec przyjęcia artykułu?

Proszę, panie mecenasie.

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Ze swojej strony chcielibyśmy zaproponować, aby w odniesieniu do ust. 2 w art. 92 i taka sama uwaga dotyczy ust. 4 w art. 94, aby te przepisy zostały przeniesione do rozdziału VII Orzeczenia Trybunału, bo wydaje nam się, że jest to materia przynależna właśnie tamtemu rozdziałowi i proponujemy, aby te przepisy zostały zamieszczone w art. 103.

Przewodniczący:

Mówimy o całym ust. 2?

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Cały ust. 2 w art. 92 i cały ust. 4 w art. 94. Są to przepisy o podobnym charakterze, jeden odnosi się do orzeczeń w sprawach rozpatrywanych na rozprawie, drugi orzeczeń w sprawach rozpatrywanych na posiedzeniu niejawnym.

Natomiast proszę zwrócić uwagę, że w rozdziale VII w art. 103 jest – bym powiedział – kompleksowa właśnie z wyjątkiem tych elementów regulacja, która odnosi się do orzeczeń i do ich ogłaszania, a więc naszym zdaniem to jest miejsce, które jest bardziej właściwe. Dziękuję.

Przewodniczący:

To prawda tylko, że wtedy 92 będzie taki trochę koślawy, można powiedzieć. Proszę pan prezes Biernat.

Wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego Stanisław Biernat:

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że to jest podobnie, jak w sprawie, o której dyskutowaliśmy pół godziny, że jest to pewna taka konstrukcja, zamknięcie rozprawy. I potem jest właśnie powiedziane, kiedy jest termin ogłoszenia wyroku wraz z uzasadnieniem. To jest zresztą też nowość, trzeba dodać też do tego, że ten termin jest 3-miesięczny dłuższy po to, żeby był już wyrok od razu z uzasadnieniem.

Więc oczywiście można zrobić tak, jak proponuje pan mecenas, ale w ten sposób rozbiłoby się pewną taką całość: rozprawa, zamknięcie, 3 miesiące, ogłoszenie wraz z uzasadnieniem.

W moim przekonaniu nie szkodzi, jeżeli to jest tutaj, a właściwie nawet uzupełnia tę konstrukcję.

Przewodniczący:

Ja też myślę.

Posel Andrzej Dera:

Nie ma problemu, żeby to było...

Przewodniczący:

107?

Posel Andrzej Dera:

Nie, 103. Tu by było tak: 92 mówi o tym, że Trybunał uznaje sprawę za wyjaśnioną. To zamyka rozprawę. Potem mówi się o tym w następnym, że w protokole. Potem niejawnie są. A potem mamy to, które dotyczy niejawnych i jawnych, tak to nazwijmy, że te orzeczenia Trybunał ogłasza publicznie, zawiadamia uczestników o terminie publicznego ogłoszenia, podczas – tam już stoją, to już mniej istotne. I tutaj, który ustęp to był?

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Proponujemy, aby to było po ust. 1, roboczo byśmy go oznaczyli jako 1a, natomiast numeracja zostałaby ujednolicona.

Przewodniczący:

Rozumiem, że to też jest innej konstrukcji, bo w 92 konstrukcją łączącą jest zamknięcie rozprawy. Mówimy o tym, że zamykamy rozprawę, ale będzie ogłoszenie nie później niż 3 miesiące. Zamknięcie rozprawy może się zakończyć się bez ogłoszenia wyroku.

Posel Andrzej Dera:

Posiedzenie zamknięcie rozprawy, Trybunał uznał sprawę za wyjaśnioną i zamyka rozprawę. My mamy przepisy dotyczące rozprawy. I ten przepis mówiłby tylko tyle, że zamyka się rozprawę, jeżeli Trybunał uzna sprawę za dostatecznie wyjaśnioną. Potem mamy niejawne, czyli bez rozprawy, a potem mamy przepis, który mówi o orzeczeniach Trybunału i wtedy mielibyśmy orzeczenia są publiczne, potem mamy, że następuje nie później niż w terminie 3 miesięcy. To jest jednej konstrukcji po prostu. Raz, że jest publiczna, potem, że nie później niż 3 miesiące. To jest całość w tym momencie i to akurat jest dla mnie bardziej logiczne niż tamto, co wtedy.

Przewodniczący:

Żeby do 103 to przerzucić?

Posel Andrzej Dera:

Tak.

Przewodniczący:

Pan mecenas, proszę bardzo.

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

W zasadzie chciałem powiedzieć to, co już pan poseł Dera powiedział. Rozdział VI zawiera przepisy, które dotyczą rozprawy i ust. 1 w art. 92 jest przepisem, który jest związany właśnie z rozprawą, dotyczy jej zamknięcia.

Natomiast ust. 2 jest to przepis, który odnosi się do orzeczenia i materia dotycząca orzeczeń zdaniem wnioskodawców została wyodrębniona do osobnego rozdziału, rozdziału VII.

Przewodniczący:

I te 94 ust. 4.

Posel Andrzej Dera:

Tak, bo tu mamy orzeczenie.

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

Przepraszam bardzo. Istotą art. 92 ust. 2 jest zamknięcie, tak jak panowie mówili zamknięcie rozprawy i podanie terminu, że publiczne ogłoszenie ma nastąpić w terminie 30 dni. Kropka.

A co to jest publiczne ogłoszenie, które – przypominam – różni się od ogłoszenia konstytucyjnego, to jest bardzo ważne dla skutków wyroku Trybunału, bo publiczne ogłoszenie jest niczym w stosunku do ogłoszenia w Dzienniku Ustaw. Dlatego my używamy pojęcia, dotąd ono jest – proszę zauważyć – zamącone jakby w obecnej ustawie o Trybunale. Mówi się o ogłaszaniu, ale czym innym jest publiczne ogłoszenie, czym innym ogłoszenie w Dzienniku Urzędowym.

Przewodniczący:

Publikacja.

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

No tak, ale konstytucja mówi o ogłoszeniu. Stąd w tym rozdziale mowa jest, co to jest to publiczne ogłoszenie i jego elementy, że to się odbywa po zawiadomieniu wszystkich etc.

Tu zaś istotą jest tylko zamykamy rozprawę i Trybunał 30 dni przy niejawnym, a 3 miesiące przy rozprawie musi ogłosić orzeczenie. I to jest wszystko.

Wydaje się, że skreślenie tego tutaj oznaczałoby, że w art. 103, jeżeli państwo uważacie, że tak będzie lepiej, pewnie może być, ale należałoby mówić, że ogłoszenie orzeczenia, które zostało wydane po rozprawie, to jest 3 miesiące, a ogłoszenie orzeczenia po niejawnym 30 dni. I wracamy do tego poprzedniego rozdziału siłą rzeczy, bo mówimy o dwóch rodzajach ogłaszania.

Posel Andrzej Dera:

Dyskusja akademicka.

Przewodniczący:

To jest też kwestia trochę estetyki tak naprawdę.

Pan mecenas jeszcze prosił i pan poseł.

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

Wydaje mi się, że wskazanie terminu, w jakim ma nastąpić ogłoszenie publiczne, jest istotą, jednym z podstawowych elementów, które dotyczy właśnie orzeczenia, więc z tego punktu widzenia jako jeden z najważniejszych elementów powinien być przepis,

który znajduje się w podstawowym artykule, który dotyczy ogłaszania publicznych orzeczeń, bo zgadzam się absolutnie art. 105 dotyczy ogłaszania urzędowego i co do tego nie ma wątpliwości, to znaczy ta materia jest rozdzielona pomiędzy dwa różne artykuły i moim zdaniem nie ma wątpliwości i projekt czytelnie rozróżnia ogłoszenie publiczne od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym.

Przewodniczący:

Pan poseł Dera propozycje.

Posel Andrzej Dera:

Ja już tylko króciutko. Mamy pewną taką systematykę tej ustawy. Jeżeli my mówimy o rozprawie i posiedzeniu, to niech te przepisy dotyczą rozprawy i posiedzenia, ale mamy osoby, bo gdyby nie było osobnego rozdziału Orzeczenia Trybunału, to bym się nie upierał przy tym, ale mamy osobny rozdział dotyczący Orzeczenia Trybunału i w Orzeczeniu Trybunału w jednym miejscu powinno być tak, że są publiczne, że są jakieś terminy itd., i to jest wtedy czytelne. W jednym miejscu wszystko, co dotyczy orzeczenia. Więc ta systematyka jest – moim zdaniem – lepsza rozdzielając ten 92 na to, żeby publiczne ogłoszenie orzeczenia, żeby było w miejscu, gdzie się mówi o orzeczeniach.

Przewodniczący:

Dobrze. W związku z tym proponuję, żebyśmy ten ust. 2 z 92 i 4 z 94 przenieśli do art. 103. I tu panów mecenasów poproszę o przygotowanie.

Posel Krystyna Pawłowicz:

O którym my teraz mówimy?

Przewodniczący:

Kończymy 92.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Czy ja mogę formalnie wniosek.

Przewodniczący:

Proszę.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Chciałam powiedzieć, że siedzimy już ponad 2 godziny. Czy możemy do końca rozdziału VI?

Przewodniczący:

Tak. W związku z tym 92 przyjmujemy z poprawką, że ust. 2 będziemy przenosić, ale przyjmujemy ust. 1 art. 92. Dziękuję. Nie ma sprzeciwu.

Art. 93. Czy jest sprzeciw co do art. 93, czyli protokołu? Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznaję, że przyjęliśmy. Dziękuję, przyjęliśmy art. 93.

I art. 94.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Jeśli można. Wprowadzi poprawki nie zgłaszałam, ale zadam pytanie. W projekcie jest napisane: „Trybunał może rozpoznać wniosek, pytanie prawne lub skargę na posiedzeniu niejawnym, jeśli...”. I tu jest pismem stanowisko, które stanowi wystarczającą podstawę do orzeczenia albo sprawa dotyczy zagadnienia prawnego, które zostało wystarczająco wyjaśnione we wcześniejszych orzeczeniach.

Mam pytanie, zasadą jednak powinna być zasada jawności, czyli wyjaśnianie, dlaczego ukryć? Przecież sąd i tak się musi zebrać i tak. Dlaczego nie na posiedzeniu jawnym? Bo o tym, że na niejawnym decydować będzie sąd, a to czy jest wystarczająco wyjaśnione, to dla strony wcale nie może być takie zupełnie jasne. I się w pewien sposób ogranicza informację o tym, co było mówione, jakie argumenty były przedstawiane, ogranicza się nawet prawo do obrony.

Więc wniosku nie składałam, ale uważam, że zasadą powinna być zasada jawności, tym bardziej że tu wchodzi względy ocenne i strona powinna móc, tym bardziej że to nie jest z jej inicjatywy a sądu i powinna mieć prawo do kontroli i bycia w ciągu całego postępowania, również w czasie postępowania niejawnego.

Przewodniczący:

Chciałem jeszcze zapytać panie mecenasie, bo tu mamy w poprawkach skreślenie ust. 1-3, tak całkiem?

Posel Krystyna Pawłowicz:

Którego? W 94?

Przewodniczący:

Tak.

Legislator w Kancelarii Sejmu Przemysław Sadłoń:

To była poprawka, która stanowiła element przeniesienia, o którym na samym początku państwo rozmawiali omawiając ten rozdział.

Przewodniczący:

Rozumiem. Przypominam, że ust. 4 przenieśliśmy już do 103.

Czy są inne uwagi do 94?

Wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego Stanisław Biernat:

Chciałem tylko powiedzieć, że o ile pamiętam, to było bardzo dokładnie dyskutowane w poprzedniej kolejce i była taka idea, żeby jednak przyspieszyć postępowanie wzorem innym sądów konstytucyjnych i tym podobnych. Byliśmy w Austrii. Tam się odbywa pięć rozpraw rocznie. Mimo że oni rozpoznają znacznie większą liczbę spraw...

Przewodniczący:

A reszta na tajnych, tak? Na niejawnych.

Wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego Stanisław Biernat:

Na niejawnych.

Posel Krystyna Pawłowicz:

...wzór do naśladowania.

Wiceprezes Trybunału Konstytucyjnego Stanisław Biernat:

Najstarszy Trybunał pani poseł.

Przewodniczący:

Dobrze, pan prezes Rzepliński.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Chciałem zwrócić uwagę, że na posiedzeniu niejawnym oznacza, że na naradzie przyjmowane. Po rozprawie jawnej jest też posiedzenie niejawne – narada, zwana naradą sędziów, po czym Trybunał ogłasza to orzeczenie.

To oznacza w art. 94 ust. 2, że bez rozprawy. Ale zawsze na posiedzeniu niejawnym Trybunał przyjmuje rozstrzygnięcie. Jest dyskusja niejawna i jest głosowanie też niejawne. Jawna są ewentualnie zdania odrębne.

Przewodniczący:

Myślę, że to dyskutowaliśmy. Jest sprzeciw wobec przyjęcia art. 94?

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

Właśnie ust. 4 został też już delegowany do art. 103. W tym kontekście proszę na to spojrzeć.

Trybunał rozpatruje na posiedzeniu niejawnym. Tu już państwo mówiło o tajnościach i to się kończy, ale publiczne ogłoszenie musi nastąpić. I tu jest logika publicznego ogłoszenia. Tutaj też również w 94 – moim zdaniem – postuluję, żeby państwo jeszcze raz to rozważyli, bo jest to jakby zamknięcie.

Przewodniczący:

Panie ministrze, sens merytoryczny jest taki sam. Jest inna estetyka opisanego. Prezentacji tak naprawdę.

Szef Biura Trybunału Konstytucyjnego Maciej Graniecki:

Nie. Posiedzenie jest niejawne, a kończy się publicznym ogłoszeniem.

Przewodniczący:

To nie zmienia normatywnego znaczenia.

W związku z tym proponuję przyjęcie art. 94. Jak nie ma sprzeciwu, to przyjęliśmy art. 94.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Poza mikrofonem.

Przewodniczący:

Tak? To głosujemy art. 94. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem art. 94? Trzy głosy za, jeden głos przeciw. Dziękuję bardzo.

W związku z tym przyjęliśmy art. 94 z tą poprawką.

I w związku z tym, że posłowie zgłaszają konieczność opuszczenia, odroczenia, w terminie 14 dni i uprzedzam, że następnym posiedzeniu będziemy mieli również mieli dwa posiedzenia podkomisji. Także będziemy wyznaczać terminy, raczej godziny popołudniowe, wieczorne.

Proszę pan prezes Rzepliński.

Prezes Trybunału Konstytucyjnego Andrzej Rzepliński:

Panie przewodniczący, czy nie jest możliwe, bo nie znam teraz praktyki, za długo już jestem sędzią, wyjazdowe posiedzenie podkomisji na przykład w Popowie?

Przewodniczący:

Ostatnio w ten sposób zrobiliśmy, prawo restrukturyzacyjne, 400 art. w trzy dni. Udało się, pani poseł Szmajdzińska uczestniczyła w tym posiedzeniu. Myślę, że my potrzebujemy jeszcze dwa posiedzenia i skończymy. Uważam, że nie ma potrzeby robienia wyjazdowego posiedzenia. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie.